

Premier Indii złoży wizytę w Polsce

Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza, premier Indii Morarji Desai złoży oficjalną wizytę w Polsce w dniach 14-16 czerwca br.

Cenny dar

firmy „Adidas” dla CZD

Przedstawiciele znanej zachodniemieckiej firmy „Adidas” produkującej sprzęt oraz ubiory sportowe, przekazali na ręce przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. JANUSZA WIECZORKA cenny dar dla pacjentów, którzy przebywają w Centrum. Są to różnego rodzaju ubiory sportowe jak dresy, obuwie, koszulki itp. oraz sprzęt sportowy, ogólnej wartości 30 tysięcy marek. Przekazany dar będzie szczególnie przydatny w części rehabilitacyjnej, która jest kolejnym III etapem budowy pomnika — szpitala.

Plenum ZG TPPR

Udział oraz zadania Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w obchodach 35-lecia Polski Ludowej były tematem obradującego w Warszawie 30 bm. plenum Zarządu Głównego TPPR.

Stwierdzono, że obchody tej rocznicy stwarzają szczególną okazję do rozwinięcia szeroko zakrojonej pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej, sprzyjającej aktywizowaniu działalności TPPR i wyzwalaniu nowych inicjatyw.

KONFERENCJA PRASOWA J. CARTERA

Ameryka musi nauczyć się oszczędzać paliwa płynne

W wtorek, 29 bm. po południu odbyła się w Waszyngtonie konferencja prasowa prezydenta J. CARTERA. Dominującym tematem wypowiedzi prezydenta były problemy krajowe, sprawa kryzysu energetycznego, inflacji, stosunków administracji z Kongresem i sytuacji w Partii Demokratycznej. Tematyka ta jest odbiciem sytuacji i nastrojów panujących w Stanach Zjednoczonych, których społeczeństwo i władze stoją szczególnie w ostatnich tygodniach przed całym splotem trudnych, często budzących obawy problemów. Prezydent rozpoczął od wyjątkowo długiego oświadczenia na temat

DZIENNIK POPULARNY

Wydanie
A

ŁÓDŹ,
czwartek 31 maja 1979 roku
Rok XXXV 121 (9297)

Cena
1 zł

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 30 bm. zapoznało się z wynikami rozwoju partii w latach 1977-78. Poważny wzrost szeregów partyjnych w tym okresie sprzyjał wzmożeniu aktywności i ofensywności działania PZPR. Umocnił się robotniczy trzon partii.

Robotnicy zatrudnieni bezpośrednio w produkcji stanowią obecnie najsilniejszą grupę członków blisko 3-milionowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Partia umocniła swoje ogniska w podstawowych dziedzinach gospodarki narodowej w mieście i na wsi. Wzrost w jej szeregach udział ludzi młodych — przodujących robotników, rolników i studentów oraz kobiet. Organizacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej działała we wszystkich sferach życia społecznego i zawodowego.

Biuro Polityczne podkreśliło, że konsekwentne przestrzeganie nakreślonej na VI i VII Zjeździe polityki rozwoju szeregów partyjnych jest niezmienną zasadą budownictwa partyjnego oraz zwróciło uwagę na potrzebę stałego pogłębiania działalności ideowo-wy-

chowawczej. Wszystkie instancje i organizacje partyjne winny stale umacniać wewnątrzpartyjną demo-

Manifestacja przed Pomnikiem Martyrologii Dzieci



Wczoraj przed pomnikiem Martyrologii Dzieci w Parku im. Promienistych, odbyła się manifestacja, która zgromadziła przedstawicieli władz oraz liczne rzesze młodzieży i dorosłych. Zapłonęły znicze, harcerze i sportowcy zacięgli uroczyste warty honorowe, wprowadzono pocztę sztandarową.

Podniosłym momentem wczorajszej manifestacji było składanie wieńców i kwiatów. Wieniec złożyła delegacja ŁK FJN w składzie: sekretarz ŁK PZPR — Je-

kracze i dyscypliny, stawiać wysokie kryteria przyjęć, rozwijać i doskonalić pracę polityczną z kandydatami oraz młodymi stażem i wielkimi członkami PZPR, podejmować działania służące podnoszeniu ofensywności i bojowości całej partii.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Finał X Łódzkiej Olimpiady Młodzieży

Wielka parada sportu szkolnego

Na stadionie ZKS odbył się wczoraj finał X Łódzkiej Olimpiady Młodzieży. Zebrana na trybunach stadionu przy al. Unii młodzież szkół podstawowych i średnich, gorąco powitała I sekretarza ŁK PZPR, przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi — Bolesława Ko-

perskiego, prezydenta m. Łodzi — Józefa Niewiadomskiego, prezesa WK ZSL — Felicianne Lesińska, przewodniczącego Rady Łódzkiej Federacji SZMP — Mirosława Czesnego. Obecni byli także na trybunie honorowej przedstawiciele władz (Dalszy ciąg na str. 2)



W klasyfikacji ogólnej X Łódzkiej Olimpiady Młodzieży Szkolnej zwyciężyli Baluty przed Górą i Śródmieściem.

N/z: I sekretarz ŁK PZPR, przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi — B. KOPERSKI w towarzystwie prezydenta m. Łodzi — J. NIEWIADOMSKIEGO składa gratulacje młodzieży.

Fot. J. Kubik

Wyroby „Wolczanki” zgłoszone do konkursu „Mister eksportu 79”

Zgłoszone zostały już kandydatury do konkursu o tytuł „Mister eksportu 1979”, organizowanego co roku z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich. Wyróżnieniem w nim zostaną najlepsi eksporterzy i ich wyroby; brane są pod uwagę produkty wystawione w Poznaniu, które charakteryzują się wysoką efektywnością ekonomiczną. W poprzednim roku konkursach zwyciężyli producenci cukrowi, kosmetyków, statków-chemikaliów, elektrowni kombinatów węglowych i aktywe męskie.

W tym roku na liście kandydatów znalazły się z jednej strony takie towary, jak: koszuły, bluzki i podomki „Wolczanki”, szkiełko szelowe z Krosna czy zestawy głośnikowe wrocławskiej „Unitry-Tonelli”; z drugiej zaś — silniki bielskiej „Indukty” system aparatury elektronicznej „Camac”, uniwersalny kontener stalowy ze Szczecina i łódzka warka „L-200” z wrocławskiej „Fadromy”.

Konkurs ma duże znaczenie dla podniesienia jakości polskich towarów eksportowych. W tym roku przyznane zostaną ponadto po raz pierwszy złote medale MTP dla najlepszych eksponatów targowych o które ubiegają się będą polscy producenci w konkurencji z wystawcami zagranicznymi.

Ze zgłoszonej listy wybranych zostanie 8 finalistów; rozstrzygnięcie

konkursu o tytuł „Mister eksportu” nastąpi 16 czerwca br.

Radziecka delegacja partyjno-rządowa przybyła do Budapesztu

Radziecka delegacja partyjno-rządowa pod przewodnictwem Leonida Breżniewa przybyła w środę do Budapesztu z oficjalną wizytą przyjaźni na zaproszenie KC WSPR Rady Prezydialnej WRL i rządu węgierskiego. L. Breżniewowi towarzyszą członkowie Biura Politycznego KC PZPR — minister spraw zagranicznych ZSRR — Andriej Gromyko i sekretarz KC KPZR — Konstantin Czernienko, sekretarz KC KPZR — Konstantin Ruskow, wicepremier ZSRR — Iwan Archipow i inne osobistości.

Generalna ofensywa sandinistów w Nikaragui

Informacje, jakie napływają z Managui wskazują, że bojownicy Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino rozpoczęli generalną ofensywę przeciwko Gwardii Narodowej dyktatora Nikaragui Somozy. Oddział sandinistów zaatakował m. in. port Puerto Cabeza — główną nikaraguańską bazę wojskową na wybrzeżu atlantyckim. W ręce partyzantów dostało się miasto Waspan leżące w pobliżu granicy z Hondurasem. Zacięte walki toczą się również w rejonie

Rivas, położonego w odległości 170 km na południe od Managui.

Jeden z oddziałów partyzantów zaatakował na brzegu rzeki San John patrol sił reżimowych. Zginęło 23 żołnierzy reżimowej gwardii narodowej. Według ostatnich doniesień, sandiniści zestrzelili we wtorek 3 samoloty reżimowe, w tym jeden odrzutowy. Partyzanci zniszczyli 2 samochody opancerzone, zdobyli też znaczne ilości broni i amunicji.

Wkrótce proces Indiry Gandhi

B. premier Indii, Indira Gandhi, znalazła się 30 bm. w przededniu

procesu o nadużycie władzy, gdy rząd indyjski utworzył w Delhi dwa sądy specjalne, które mają umożliwić szybkie rozpatrzenie spraw przeciwko niej i jej członkom współpracownikom z okresu stanu wyjątkowego 1975-1977.

Rząd Janaty już w zeszłym roku wszczął postępowanie sądowe przeciwko Indrze Gandhi w kilku sprawach, dotyczących stanu wyjątkowego, ale potem uznał, iż w normalnym trybie procesy mogą trwać latami i postanowił powołać sądy specjalne. Według prawników sądów specjalnych, ostateczny wyrok może zapadnąć w ciągu roku od rozpoczęcia sprawy.

Pani Gandhi miała nadzieję, że postępowanie sądowe przedłuży się aż do roku 1982, kiedy to powinny odbyć się następne wybory powszechne, w których ona i jej Partia Kongresowa spodziewają się odnieść zwycięstwo.

Aresztowanie 2 członków „Czerwonych Brygad”

Jak poinformowała prefektura rzymska, w środę rano aresztowano w Rzymie dwóch członków terrorystycznej organizacji „Czerwone Brygady”, podejrzanych o udział w uprowadzeniu b. premiera Włoch, Aldo Moro, 16 marca 1978 r.

Tak więc „Jarmark” trwa — tłumny, barwny, atrakcyjny. Stumilionowa oferta przemysłu i handlu wyłożona w ponad stu kioskach i stoiskach stanowiła niejako przegląd tego wszystkiego co producenci, w tym sporo łódzkich, przygotowali na tę największą im-



Podczas gdy mamusie i tatusiowie dokonują zakupów ich pociechy miło spędzają czas na placu zabaw.

przez handlowo-rozrywkową naszęgo miasta. Niemal non-stop na dwóch estradach zamykających teren „Jarmarku” odbywają się degustacje, pokazy makijażu i rewie mody. Akcentem zamykającym codzienną imprezę jest koncert reklamowy „Wiosenne figle pani Mody” z udziałem artystów scen łódzkich.

Przypominamy, że dzień 1 czerwca organizatorzy „Jarmarku” wy-



pełnia imprezami przeznaczonymi dla najmłodszych. Będą to m. in. spektakle teatrów lalekowych „Arlekin” i „Pinokio”, przegląd bajek w kinie „Gdynia”, aukcja kukiel i obrazów innych atrakcji przewidzianych na placu zabaw na zapleczu „Kaskady”. Dla naszych miłośników przygotował miłą niespodziankę również Cyryl „Arena”, który rozbił namiot na Bałuckim Ryнку. Mianowicie w Dzień Dziecka odbędzie się przemarsz ul. Piotrkowską zonglerów, akrobatów i trapezistów. Niewątpliwą atrakcją będzie kawałkiada cyrkowego zwierzyńca.

To wszystko i czerwca. Tymczasem tysiące łódzian i mieszkańców z innych miejscowości odwiedzają kolorowe stoiska. Uwagę kupujących przyciągają m. in. kiośki Woj. Związku Spółdzielni Rolniczych, Zakładów Przem. Bawełnianego im. Marchlewskiego, „Olimpii”, „Centrału” i innych. Dużym powodzeniem cieszą się punkty małej gastronomii usytuowane na ul. Moniuszki.



Rewie i pokazy mody — zawsze ścigają tłumy widzów.

„Jarmarku” obroty przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych uczestniczących w naszej imprezie osiągnęły kwotę około 25 mln zł.

POSIEDZENIE

Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Biuro Polityczne zapoznawało się z informacją o stanie przygotowań gospodarki do pracy w okresie letnim. Zwrócono uwagę na konieczność zwiększenia troski o bezpieczeństwo i higienę pracy, zapewnienie załóg w naporze i dobre funkcjonowanie całego zaplecza socjalnego. Podstawowe znaczenie dla wykonania zadań planowych ma zapewnienie terminowości dostaw kooperacyjnych i sprawnego transportu.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło ocenę inwestycji kredytowanych na zasadach samospłaty dewizowej. Systemem tym objęto zostały niektóre inwestycje produkcyjne przede wszystkim w przemyśle chemicznym, maszynowym, maszyn ciężkich i rolniczym oraz w hutnictwie, przedsiębierstwa szybkiego renowacji i inne.

Biuro Polityczne uznało, iż system ten w zbyt małym stopniu był wykorzystywany dla rozbudowy i unowocześniania potencjału produkcyjnego i usługowego, a także

Konferencja Cartera

(Dokończenie ze str. 1)

obywateli. Gospodarka energetyczna przemysłu musi stać się bardziej przemyślna.

J. Carter wyraził pogląd, że w podejmowaniu i realizacji decyzji mających na celu oszczędzanie paliw płynnych znajduje pełne poparcie i zrozumienie Kongresu i opinii społecznej.

Pod sam koniec konferencji dzień nikarze zadali kilka pytań dotyczących problemów międzynarodowych, w tym pytanie dotyczące procesu rozbrojenia. Odpowiadając na nie Carter wyraził pogląd, że zakończenie własnej amerykańskiej kampanii SALT II oznacza kolejny i ważny krok w kierunku celu, do którego zmierzają także przywódcy radzieccy jak i jego administracja, do likwidacji w przyszłości wszelkich rodzajów broni jądrowej.

Po katastrofie w Chicago

Wstrzymanie lotów „DC 10”

Po wydaniu przez Federalny Zarząd Lotnictwa Cywilnego USA zakazu lotów ze skutkiem natychmiastowym i na okres nieokreślony wszystkich samolotów typu „DC-10” wykorzystywanych przez przewoźników amerykańskich, również inne zachodnie to-

ria zwiększania zdolności eksportowych gospodarki.

Zalecono dalsze rozwijanie i doskonalenie systemu kredytowania inwestycji na zasadach samospłaty dewizowej, zwracając szczególną uwagę na dobre przygotowanie, sprawną realizację i efektywność wykonywanych inwestycji oraz wysoką jakość uzyskiwanej z nich produkcji i usług.

Manifestacja przed Pomnikiem Martyrologii Dzieci

(Dokończenie ze str. 1)

wodniczy LK SD — Gabriel Górowski, sekretarz LK FJN — J. J. Mackiewiczowa. Wiece złożyły także delegacje harcerzy ZW ZBOWID, RL FSNMP, ZO ZNP i liczne delegacje młodzieżowe.

Zabierając głos kurator Okręgu Szkolnego i Wychowania — Tadeusz Podwysocki powiedział m. in.: „W skupieniu i milczeniu pomni powagi chwili i miejsca stoimy wspólnie — my dorośli i wy — przed stawiciele zuchów i harcerzy oraz młodych sportowców całego województwa, przed pomnikiem naj-

Wielka afra bankowa w Szwajcarii

Malwersacja 1,5 mld franków

W Chiamie (Szwajcaria) rozpoczął się proces sądowy przeciwko grupie byłych dyrektorów miejscowej filii jednego z największych banków świata — Szwajcarskiego Instytutu Kredytowego. Są oni oskarżeni o nadużycia sięgające gigantycznej kwoty ok. 1,5 mld franków.

Względna łatwość z jaką przez wiele lat dyrektorzy banku dokonywali malwersacji finanso-

wych wiazala się ze swojoscia pojnowana „tajemnicą bankową”, zapewniająca całkowitą tajemność i anonimowość wysokości i źródeł pochodzenia kapitałów, jak też procesu ich dalszej cyrkulacji.

Jak potwierdziła prasa, głównym źródłem dopływu gigantycznych kwot do Szwajcarskiego Instytutu Kredytowego — podobnie jak do pozostałych banków — jest tzw. kapitał ucieczkowy, czyli sumy przekazywane z zagranicy przez osoby pragnące uniknąć w swych krajach ujawnienia źródeł lub opodatkowania zysków osiągniętych z reguły w drodze najróżniejszych nielegalnych spekulacji.

Banki szwajcarskie gwarantują tym zagranicznym kapitałom całkowitą anonimowość, bezpieczeństwo i absolutną tajemnicę. W zamian za co nie tylko nie płacą swym klientom żadnych odsetek, lecz za deponowanie kapitałów pobierają wysokie opłaty. Są to — jak mówi się w Szwajcarii — „opłaty za milczenie”.

Banki szwajcarskie gwarantują tym zagranicznym kapitałom całkowitą anonimowość, bezpieczeństwo i absolutną tajemnicę. W zamian za co nie tylko nie płacą swym klientom żadnych odsetek, lecz za deponowanie kapitałów pobierają wysokie opłaty. Są to — jak mówi się w Szwajcarii — „opłaty za milczenie”.

Montaż słowno-muzyczny zakończył manifestację w Parku im. Promienistych. (kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

(kas)

24 godziny

BUKARESZT. W związku z zakończeniem swojej misji w Rumunii, ambasador PRL w tym kraju, Władysław Wojtasik został przyjęty 30 bm. przez prezydenta SRB, sekretarza generalnego RPK — Nicolae Ceausescu.

WIEDEN. Na zaproszenie prezydenta Austrii, Rudolfa Kirchsteigera, w dniach 28 i 29 bm. przebywał z oficjalną wizytą w Wiedniu przewodniczący Rady Prezydialnej WRL, Pal Losonczy.

BERLIN. Przewodniczący Rady Państwa NRD, Erich Honecker, przyjął ministra spraw zagranicznych LRB, Petyra Mladenowa, przebywa-

jącego w Berlinie z oficjalną wizytą przyjacielską.

DELHI. Katastrofalny cyklon, który nawiedził indyjską prowincję Andhra Pradesh w pierwszej połowie maja, spowodował — według oficjalnych danych — śmierć 407 osób, 2,5 mln ludzi pozbawionych zostało dachu nad głową.

MOSKWA. Zgodnie z planem prac remontowo-konserwacyjnych, kosmonaut Władimir Łachow i Walerij Riumin wymienili pulpit sterowniczy automatycznego systemu „Delta” i kontynuowali badania rozwoju roślin w warunkach sztucznego ciążenia.

WASZINGTON. We wtorek przed swą rezydencją w San Antonio w Teksasie został zastrzelony sędzia federalny, 63-letni John Wood, specjalizujący się w rozpatrywaniu spraw dotyczących przemysłu narkotykowego.

WASZINGTON. Stały przedstawiciel USA w ONZ, Andrew Young wypowiedział się przeciwko uchynieniu przez USA sankcji gospodarczych wobec Rodezji. Przemawiając na spotkaniu z członkami murzyńskiej organizacji „TransAfrica”, oświadczył on, iż senatorzy, którzy głosowali za zniesieniem sankcji, wprowadzonych kilka lat temu na apel ONZ, zupełnie nie brali pod uwagę interesów Afryki.

Otwarcie ambasady ZSRR w Kambodży

Otwarcie ambasady ZSRR w Phnom Penh jest pierwszym krokiem na drodze rozwoju stosunków przyjaźni i solidarności między Kambodżą a Związkiem Radzieckim — oświadczył przewodniczący Rady Rewolucyjnej Ludu Kambodży, Heng Samrin. Oświadczenie tej treści złożył on podczas ceremonii wzniesienia mu listów uwierzytelniających przez ambasadora ZSRR w LRK, Olega Bostorina.

SALT II

W środę odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radzieko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Ostrożnie z kąpielą!

Utrzymująca się od dłuższego czasu upalna pogoda, ściągając nad wodę wielu amatorów kąpiei. Niestety, jest to często kąpiei w miejscach niedozwolonych, po spożyciu alkoholu i ze zbytym zaufaniem we własne siły. Wśród ofiar znajdują się wagarujący uczniowie i pozostawione bez opieki dzieci.

W miejscowości Januszkowice (woj. opolskie) utonął kąpacy się

POSELSKIE PRACE

nad sprawozdaniami rządu

Do Sejmu wpłynęły sprawozdania rządu o wykonaniu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w ub. roku oraz wykonania ubiegłorocznego budżetu państwa. Rozpoczęły się już poselskie prace nad tymi sprawozdaniami, które Prezydium Sejmu skierowało do Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

Poszczególne części sprawozdań rozpatrzy wszystkie komisje sejmowe; pierwsze z nich obradowały nad tym tematem 30 bm.

Powołane zostały już przez Komisję Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów zespoły międzykomisyjne, które zajmą się analizą wstępnymi aspektami realizacji ubiegłorocznego planu i wynikającymi z nich wnioskami.

Nasilenie prac poselskich nad przedłożonymi przez rząd dokumentami, nastąpi w pierwszym tygodniu czerwca. Na 11 czerwca wyznaczono zostało końcowe posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, poświęcone tym problemom.

„Modernizacja potencjału nuklearnego”

Sesja Rady NATO

30 bm. w małym miasteczku Noordwijkerhout rozpoczęła się dwudniowa sesja Rady NATO na szczycie ministrów spraw zagranicznych 15 państw członkowskich Paktu Północnoatlantyckiego. Uczestnicy obrad odcieśli się od świata zewnętrznego wzmocnionymi siłami policyjnymi. Mają one chronić ich przede wszystkim przed kontaktem z demonstrantami, opowiadającymi się przeciwko kontynuacji wyścigu zbrojeń, zwłaszcza na płaszczyźnie nuklearnej.

Na porządku dnia obrad sesji Rady NATO znajdują się programy dalszej rozbudowy militarnego potencjału bloku zachodniego, związane ze zwiększeniem wydatków wojskowych. Jak informują agencje prasowe — ministrowie rozpatrują przede wszystkim problemy modernizacji potencjału nuklearnego” przy pomocy wprowadzenia do arsenału NATO nowych środków przenoszenia broni jądrowej o zwiększonym zasięgu, a także kwestie dalszego ulepszania infrastruktury militarnej NATO, tj. budowy nowych obiektów wojskowych w sz-

regu krajów Europy zachodniej. Ministrowie dokonają m. in. ponadto przeglądu stosunków Wschód — Zachód w aspekcie odzbrojenia, toczących się negocjacji rozbrojeniowych, zwłaszcza rokowań wiedeńskich w sprawie redukcji wojsk i zbrojeń w Europie środkowej, a także propozycji państw Układu Warszawskiego, zawarcia porozumienia między państwami — uczestnikami KBWE w sprawie nieuczestniczenia sobie jako pierwszej, broni nuklearnej i konwencjonalnych.

Klubowe nagrody dla łódzkich dziennikarzy

Wczoraj w warszawskim Domu Dziennikarza odbyło się uroczyste wręczenie dorocznych nagród klubowych dziennikarzom prasy, radia i TV. Wśród tegorocznych laureatów znalazły się dwie nasze redakcyjne koleżanki — G. Bąkiewiczowa i A. Kulpińska. Otrzymały one nagrody za redakcyjne cotygodniowe kolumny — „Od — do Czartników”.

Nagrody klubowe otrzymały także redaktorzy I. Siedzińska-Katrasinska, J. Wasilkowa i P. Goszczyńska z „Głosu Robotniczego”. (z)

Kronika wypadków

▲ Godz. 8.35. Przez blisko 40 minut trwał zatrzymanie ruchu tramwajów z powodu uszkodzenia sieci na al. Włókniarzy przy ulicy Kopernika.

▲ Godz. 7.25. W Pabianicach na skrzyżowaniu ulic: Partyzancka i Nowotki, kierujący „maluchem” LDC 7051 Henryk K. spowodował zderzenie ze „Starem”, doznając ran ciętych głowy.

▲ Godz. 8.25. Na ulicy Promińskiej przy Armii Czerwonej od zwalca instalacji elektrycznej zaczął palić się wóz silnikowy linii 14/7. Musiała interweniować Straż Pożarna. W związku z tym zatrzymanie ruchu trwało 40 minut.

▲ Godz. 9.50. W miejscowości „Flata” na skrzyżowaniu al. Kościuszkowskiej i Młynieckiego spowodował zderzenie z drugim „Flatem”, w wyniku czego pasażerka Stanisława Z. doznała złuszczenia głowy.

▲ Godz. 12.05. Na skrzyżowaniu ulic Nowotki i Wodnej kierujący „maluchem” LDD 4977 Eugeniusz K. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, powodując zderzenie z WSK. Motocyklista doznał złamania nogi.

▲ Godz. 13.45. W Pabianicach na skrzyżowaniu ul. 30 Stycznia z ul. Nawrockiego 10-letnia Katarzyna M. jadąc rowerkiem zderzyła się z motocyklem WSK. Dwiecynka doznała lekkich potłuczeń. (ch)

Komunikat „Totka”

EXPRESS LOTEK

30 — 30 — 29 — 30 — 39

MAŁY LOTEK

I LOSOWANIE

6 — 7 — 13 — 22 — 28

II LOSOWANIE

3 — 10 — 12 — 14 — 23

Banierola: 5524

W zakładach Dużego Lotka z dnia 27 maja 1979 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

47 rozw. z 5 traf. — 30.000 zł, 2.274 rozw. z 4 traf. — 450 zł, 55.370 rozw. z 3 traf. — 32 zł.

LOSOWANIE II

1 rozw. z 8 traf. — 810.951 zł, 38 rozw. z 5 traf. — 42.500 zł, 2.347 rozw. z 4 traf. — 1.038 zł, 48.116 rozw. z 3 traf. — 67 zł.

W dniu 30 maja 1979 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 58, nasz najukochańszy Mał, Tatusi, Dziadek, Syn, Brat

Ż. + P.

ZYGMUNT

MYSZKOROWSKI

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego przy ul. Ogrodowej 39 dnia 1 czerwca 1979 roku o godz. 16.30, o czym powiadamy z głębokim żalem

RODZINA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

WIDZEW — LEGIA 1:0 (1:0)

Już w europejskich pucharach

Po dobrym występie na boisku w Chorzwie, jedynastka Widzewa potwierdziła swoją dyspozycję w kolejnym meczu mistrzowskim pokonując na własnym boisku warszawską Legię 1:0 (1:0). Bramkę strzelił w 45 min. Boniek. WIDZEW, Burzyński — Marchewka, Grębosz, Tłokiński (od 84 min. Dąbrowski), Możniak — Błażna, Kozłowski, K. Surlik (od 84 min. Gapiński) — Kowalewski, Boniek, Pieta.

A więc Widzew zapewnił sobie udział w europejskich rozgrywkach. Stało się to wczoraj po zwycięstwie nad stołeczną Legią. Pogrzebało ono w zasadzie szanse warszawian, a jednocześnie przy „ciekawym” rezultacie w Mielcu (wygrana Ruchu) spowodowało, iż łódzianie nie tracą dystansu do lidera a jednocześnie mają czteropunktową przewagę nad Szombierkami i drugą Lary. Co prawda szanse na zdobycie mistrzostwa w jakimś stopniu zmalały, ale — jak słusznie zauważył na konferencji prasowej trener S. Świerk — piłkarze tego klubu będą walczyli do końca o miasto najlepszej drużyny w kraju.

Cóż natomiast można powiedzieć o wczorajszym meczu z warszawską Legią? Widzew, który wystąpił w roli faworyta nie zawiodł oczekiwani kibiców. Wygrał zasłużenie, choć to zwycięstwo mogło być przypiętowane wyższym cyfrowo rezultatem. Do przerwy łódzianie nie mogli sobie za bardzo poradzić ze wzmocnioną defensywą gości. Umiejętnie bronili się oni strażą i trze-

ba przynajmniej robił to bardzo dobrze. Widzew miał optyczną przewagę, ale dogodnych sytuacji do strzelenia bramek nie za wiele. W 34 min. idealne podanie otrzymuje od Surlika Boniek, lecz strzał tego ostatniego w fantastyczny sposób bronął Kazimierski. Bardzo dobrze zachowuje się następnie bramkarz warszawski w 43 min. gry, kiedy wyłapuje dokładne doszokowanie. Ale już w 2 min. później jest bezradny przy strzale Bonika. Marchewka dokładnie wystrzelił piłkę do Różborskiego, ten ją przepuszcza, a nasz reprezentatywny napastnik popisuje się silnym plasowanym strzałem, 1:0 i takim rezultatem kończy się cały mecz.

W II połowie Widzew nadal utrzymuje optyczną przewagę. Gra jednak bez jakiegokolwiek wigoru. Nie bez wpływu na to jest wiadomość o wyniku do przerwy meczu w Mielcu. Ale i tak łódzianie mogli zapisać na swym koncie dalsze gole. Idealne sytuacje marnują Boniek (73 min.) i Dąbrowski (78 min. meczu). (asz.)

Finał X Łódzkiej Olimpiady Młodzieży

w klasyfikacji ogólnej zdobyły Bałuty, wyprzedzając Górę (puchar Prezydenta m. Łodzi) i Śródmieście (puchar Kuratorium). We współzawodnictwie sportowym gmin zwyciężył Andrzej Polak, przed Brójkami i Złotym Mielcem. Meldunek o sportowych sukcesach młodzieży woj. łódzkiego miejskiego złożył uczeń III LO — Zb. Sejb.

Kiedy defilada młodzieży dobiegała końca, pod Pomnik Czynu Rewolucyjnego na Zdroju wyruszyli 12-osobowe „Szafaty Przyjaźni”, w których uczestniczyli obok łódzkich zespołów, reprezentacje Sieradza, Kalisza, Skierniewic i Piotrkowa. Zwyciężyła sztafeta Bałut przed Pabianicami i Piotrkowem. W korespondencyjnych zawodach biego-

Warszawska Gwardia już zdegradowana

LKS przegrał w Katowicach 0:1

Wyjazdowy mecz piłkarzy LKS na Śląsk, zakończył się porażką jedenastki z al. Unii z GKS 0:1 (0:0). Jedyną bramkę w tym spotkaniu uzyskał dla zespołu katowickiego górnik w 79 min. spotkania Pieta.

Na katowickim boisku spotkały się dwa zespoły, dla których mecz trzeciej od końca kolejki, nie miał takiego ciężaru gatunkowego, jak inne pojedynki 27 serii ekstraklasy. Zarówno LKS, jak i GKS nie muszą się spieszyć do brakuje im do przedłużenia pierwszoligowej egzystencji punkty. Należało więc sądzić, że poziom meczu (zaliczanego zwykle do tzw. pojedynków o „pietruszkę”) będzie raczej słaby.

Tymczasem piłkarze obu zespołów — jak stwierdzają to zgodnie obserwatorzy spotkania GKS — LKS — zaprezentowali grę na przyzwoitym poziomie. Mało, zarówno goście, jak i zawodnicy LKS przeprowadzili wiele interesujących i składowych akcji, stwarzając kilkanaście dogodnych sytuacji. Niestety, wykorzystania zostały tylko jedna i to przez GKS. Zdobyl bramkę Pieta, ale współwzrostami jej byli — popijając się dobrym rozegranie piłki — Bożycko i Fajt.

W pierwszej połowie spotkania znaczną przewagę uzyskał LKS, nadając ton walce. W drugiej części do głosu dochodził gospodarz. Do wyróżniających się piłkarzy w LKS

zaliczono Terleckiego, w ataku, oraz w obronie — Bulzackiego i Dziubę. (w)

WYNIKI I TABELA EKSTRAKLASY

Widzew Łódź — Legia W-wa	1:0 (1:0)
Gwardia — Polonia	0:2 (0:1)
GKS — LKS	1:0 (0:0)
Odra — Arka	2:3 (1:0)
Stal — Ruch	1:2 (0:2)
Szombierki — Pogon	3:0 (0:0)
Śląsk — Lech	3:0 (1:0)
Wisła — Zagłębie	2:1 (1:0)

	39:17	43:24
1. Ruch	39:17	43:24
2. Widzew	37:19	35:22
3. Stal	33:23	39:25
4. Szombierki	33:23	37:23
5. Legia	32:24	30:23
6. Odra	30:26	39:27
7. GKS	28:26	27:35
8. Arka	27:29	38:32
9. Śląsk	27:29	21:25
10. Lech	27:29	32:38
11. LKS	26:30	30:33
12. Zagłębie	26:30	30:24
13. Wisła	24:32	38:41
14. Pogon	21:35	30:30
15. Polonia	21:35	20:38
16. Gwardia	17:38	21:40

Interesująca rywalizacja na helenowskim torze

Kotliński i Kocot w finale sprintu

W udziałem 80 kolarzy z 18 ekip zagranicznych i przygotowujących się do MS kadry Polski rozpoczęły się wczoraj na helenowskim torze międzynarodowe zawody o „Grand Prix Polski”. W łódzkiej imprezie uczestniczyli wielu znakomitych zawodników, a do najsilniejszych zaliczyć należy ekipę NRD, choć i w innych zespołach zagranicznych znajdują się doskonałi torowcy.

W finale wyścigu na 1 km zwyciężył zdobywając puchar WFS w Łodzi — Gruenke (NRD) — 1.08.88 wyprzedzając Kondraszowa (ZSRR) — 1.09.81 i Heinkę (NRD) — 1.09.84. Najlepszy z Polaków B. Kocot wyrwali się piątą miejscę z czasem 1.09.78.

W drugim finale najlepszym okazał się reprezentant Związku Radzieckiego

— Z. Woźnicki — 4.58.21, wyprzedzając W. Mokolewskiego — 5.04.89 i klubowego kolegę — G. Ratajczyka — 5.12.73.

W wyścigu dystansowym triumfował S. Grochowski przed uczestnikami tegorocznego WP — J. Janikiewiczem i K. Sułką.

W dziesiątym finale sprintu, rozgrywanym o Grand Prix Polski (poścąg o godz. 16) wystąpi czterech reprezentantów NRD (Raesch, Heisch, Drescher i Kuschy), Wymazal (CSRR), Zurałow (ZSRR) oraz dwóch Polaków — Kotliński i Kocot.

Ponadto odbędą się wyścigi: amerykańskich parami, australijsko-dystansowy i finał drużynowy z udziałem Bułgarii, Węgier, Algierii i Polski. (w)

DZIECI OSKARŻAJĄ

Temat został sformułowany ogólnikowo: „dziecko w latach drugiej wojny światowej”. Stanowił on przedmiot obrad międzynarodowej sesji, która pod koniec kwietnia odbyła się w Warszawie z udziałem przedstawicieli 15 krajów świata. Przedstawione na niej materiały były otwarcie nowej nie kończącej się kartoteki zbrodni hitlerowskich — zbrodni chyba najhaniebniejszej, bo skierowanej przeciwko dzieciom. Zbrodni zrodzonej wręcz ze zdziwienia hitlerowskiego, które usiłuje się od dziesiątków lat łagodzić i milcząco akceptować w RFN, gdzie rozważa się problem tzw. przedawnienia, czyli udzielenia ustawowego placet o kupacyństwu ludobójstwa.

W ten sposób problem wykracza znacznie poza wąski krąg zainteresowanych specjalistów, staje się międzynarodowym, dotyczącym każdego.

Może się komuś wydawać, że użyto tu grubo przesadzonych określeń „zdziczenie”, „ale” — w obliczu tego tłumaczącego postawy „o, ochronie niemieckiej” („i krwi”), „zbrodnego dziedzictwa” (niemieckiego) „uderzającego jak najbrutalniej w jednostkę ludzką i rodzinę człowieka, cofające ludzkość niemal do stanu dzikości. Właśnie wspomniana sesja otworzyła ponownie przed światową opinią haniebne dossier zbrodni przeciwko dzieciom, zbrodni popełnionej przez lata i z największą premedytacją, zbrodni przybranej w szate majestatu hitlerowskiego prawa autorytetu i honoru hitlerowskiego Wehrmachtu.

Wszystko to brzmi jak kpina, ale kpina nie jest. Jest wyrazem hitlerowskiego zdziwienia, właśnie. Najlepiej to znany o czywiście, na przykładzie polskim, dla nas najdotkliwszym i obiektywnie chyba najkrwawszym, choć nie brak oskarżeń zasądzonych także ze strony społeczeństwa radzieckiego, z Jugosławii i Czechosłowacji.

„Nie można dokładnie ustalić liczby dzieci i młodzieży polskiej, również i żydowskiej — stwierdza prof. dr Piłchowski — na których hitlerowcy dokonali zbrodni. Na podstawie spisu Ministerstwa Oświaty z 1945 r. liczba dzieci w Polsce wyniosła 8,5 mln, co stanowiło około 35 proc. całej ludności — wobec 43 proc. w stosunku do spisu ludności z 1931 r. W okresie od 1 września 1939 r. do 3 maja 1945 r. zginęło i zostało zamordowanych w Polsce około 1 800 000 dzieci w wieku do 16 lat, łącznie zaś z roczniekami do 18 lat — zamordowano 2 025 000 dzieci i małoletnich. Poza tym wywieziono z Polski na germanizację co najmniej 200 tysięcy dzieci polskich, z których noworodki do Polski załadowano 20-30 proc. Ogólnie więc straty Polski można by określić na co najmniej 2 235 000 dzieci, a więc około 35 procent ogółu strat ludności w Polsce”.

Nie chodzi o „prawy” —



W. Z.

Prawo i życie

Inwentaryzacje kontrolne, które przeprowadzono w latach 1973 — 1978 w magazynie nr 1 w Tomaszowie Maz., w Oddziale „Prasa Książka Ruch” nie wykazywały większych niedoborów, a stwierdzone braki nie przekraczały 3 tys. zł. Nieco większy niedobór ujawniono w październiku 1977 r. — około 12,5 tys. zł. Magazynierzy — Klemens Owczarek i Józef Derewicz — ponosili wspólnie odpowiedzialność materialną i z tego tytułu pokryli w rachach niedobór. We wrześniu ubiegłego roku „wybuchła bomba”: wstępne rozliczenia ostatniej inwentaryzacji wykazały niedobór prawie 800 tysięcy złotych. Inwentaryzacja trwała pięć tygodni i zakończona została podsumowaniem obciążającym magazynierów sumą całkowitą: przeszło 942 tys. zł.

Jak wiadomo „Ruch” zajmuje się głównie sprzedażą artykułów zwanych „pozaprasowymi”, bo gazety, tygodniki i w ogóle prasa, ma w obrotach może spory udział, ale tym się nie handluje. To się po prostu w mięt sprzedaje od rana a potem kiosk handluje „szerokim asortymentem” — towary z papierosami na czele, poprzez artykuły szkolne i gumę do żucia — do rzeczy nagrobkowych. Właśnie na papierosach „wisiła” najpoważniejsza kwota niedoboru — około 775 tys. zł, na artykułach szkolnych zaś, zniczach i bateriach — około 104 tys. zł. „Drobne” sumy dotyczyły past, płynów chemicznych i środków piorących — od 4 do 7 tys. zł.

Co za kłosa nawiedziła magazyn towarów „pozaprasowych”? Członkowie komisji inwentaryzacyjnej dokonali odkrycia dziwnych rzeczy: w oryginalnych kartonach papierosów „Carmen” znajdowały się „Sporty”, „AB” i „Zefiry”. W kartonach w których powinny być długopisy, znajdowały się proszki „IXI” — kartony z papierosami „Sport” znajdowały się wśród pustych opakowań, między wieloma kartonami były przerwy i luki. Słowem towary były przedziwnie ułożone. Widać było wyraźnie, że magazynierzy chcieli ukryć

jakieś braki na czas inwentaryzacji. Nikt nie przypuszczał jak wysokie będą to braki...

Sledztwo wszczęte w tej sprawie rychło doprowadziło do całkowitej jasności: przyczyną niedoborów było zagarnięcie towarów z magazynu przez oba magazynierów. Niecna praktyka trwała 4 lata. Łatwo się domyślić, że panowie nie używali sami takich maszyn papierosów i innych artykułów — sprzedawali je za pośrednictwem detalistów w kioskach „Ruchu”.

Na jakich warunkach? Dwie trzecie zysku dla

magazynierów. Stwierdzono różnice ilościowe towarów i zapasy wyższe od dostaw. (U Irenei Gada) np. było ich na 16,5 tys. zł). W toku śledztwa powołano też biegłego księgowego, który miał ocenić ostatecznie sumę „niedoborów”. Wydał opinie potwierdzającą owe 900 tysięcy z okładem i stwierdził, że ze względu na powtarzające się różnice remanentowe niedobory powstały w latach 1974—1978.

Czy przestępcy nie zdawali sobie sprawy z tego co robią? Zdawali sobie doskonale, czego dowodem jest np. informacja J. Derewicza złożona przed organami ścigania o zamiarze K. Owczarka: w celu ukrycia przestępstwa „wosił się z zamiarem podpalecia magazynu (!)”, a jedna trzecia dla kioskarskiej (kioskarki). Na mocy nieuczciwego porozumienia dostarczali towary bezpośrednio do kiosków bez faktury, w innych przypadkach kioskarskie pobierali je bezpośrednio z magazynu, a w innych jeszcze — magazynierzy dostarczali im do... domów. Pieniądze wycofywano z obrotu po sprzedaży towarów.

W tak uformowanej spółce zbrodniarstwa były jeszcze dodatkowe manipulacje. Np. Owczarek dostarczał do kiosku Zofii R. specyfikację wystawioną przez siebie z pominięciem działu handlowego „Ruchu”. Według tego dokumentu miał dostarczyć papierosy „Marlboro” o wartości 24 tys. zł. Nie miał jednak tego gatunku w magazynie. Miał niedobór. Za specyfikację na „Marlboro” poszły „Sporty”. Falszywa faktura ukryła niedobór.

Akt oskarżenia objął 16 osób. Magazynierzy

O tym co się pali

Reakcja na krytykę — obojętne, prasowa czy każda inna — rzecz chwalebna. Świadczy o umiejętności spojrzenia na sprawę szerzej, bez partykularnych uraz w złe pojętym interesie instytucji czy przedsiębiorstwa. Albo czasem ta reakcja bywa dziwna, albo za szybka, albo za wolna, a decyzja nią podyktowana nie rozwiązuje często problemu. Czy więc o taką reakcję chodzi?

Otóż i przykład, aby nie klasyczny, „Przyjaćiel” (nr 8 br.) wykazał jak niebezpieczny proceder uprawiają ZWR „Runotex” w Kaliszu i „Biruna” w Białymstoku. Zakłady te wytwarzają sztuczne futerka z włókien sztucznych (wiskoza) i syntetycznych tj. poliakrylonitrylowych (czego autorka artykułu z „Przyjaćielki” już nie rozróżnia, a szkoda). Owe nieszczesne futerka są bardzo modne. Zakłady i spółdzielnie odzieżowe szwają z nich płaszczki dla dzieci, z futerek wiskozowych robi się natomiast zabawki. Cóż w tym dziwnego? — zapytała A. no niby nie, jako że podobne wyroby można zobaczyć za granicą, a nasze są z powodzeniem tam eksportowane.

W czym rzecz? — Otóż włókna, z których wytwarza się wyroby rubrowe (szuczne futerka) są łatwopalne. A puszyszta futerka te palność jeszcze podwyższa. Publicystka „Przyjaćielki” krytykuje zatem wyrób — że brzydki, że niebezpieczny dla dziecka, że jak to się dzieje, że do tej pory „nikt nie zalecił badania włókien szucznych na palność”. Oburzenie autorki rozumiem. Każda matka może czuć się zaniepokojona tym faktem, a zdrowie i życie dziecka (choćby raz zagrożone) jest wartością, której nikt nie ośmielił się podważyć. Czy jednak decyzja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług — będąca odpowiedzią na ten krytyczny artykuł — jest właściwie najlżejszym? Czy wycofanie z zakupów handlu, a zatem z produkcji jednego tylko wyrobu z całego asortymentu tkanin futerkowych — rozwiąże cały problem? Przecież inne podobne wyroby będą dalej z powodzeniem wytwarzane, a płaszczki dziecięce — rzecz gustu czy straszne — szyc.

Wysłuchawszy tedy w Centralnym Laboratorium Jedwabniczo-Dekoracyjnym argumentów „na” owymi futerkami udamy się do doc. dr hab. B. Łaskiewicza — z-cy dyrektora Instytutu Włókien Sztucznych P.L. Czytelnikowi trzeba bowiem wiedzieć, że docent poświęcił temu zagadnieniu wiele lat pracy. Pracy uwieńczonej sukcesem — opracowaniem technologii wytwarzania trudnopalnych, a higienicznych włókien wiskozowych. W dodatku zastosowane do nich środki utrudniające — owa palność nie są toksyczne. Cóż zatem usłyszałam od autorki w tych sprawach? „Przyjaćielka” przesadziła pisząc, że nie mamy norm na ocene ognioodporności wyrobów włókien szucznych. Opracowano je dawno temu, lecz są ogólne, nie uwzględniają więc specyfiki wyrobów rubrowych. W dodatku rzeczywistość nie ma ani norm, ani prawodawstwa dotyczącego wymagań, które spełniać winny wyroby włókien szucznych, które dziecięce. Stosuje się u nas te wymagania — w wypadku zabawek, lecz środki chemiczne

zwiększające ich palność są nietrwałe na pranie, czyszczenie itd. W przypadku włókien poliakrylonitrylowych nie ma w ogóle środków które na stałe zmniejszą ich palność. Mimo to włókna te stosuje się do wytwarzania całej masy wyrobów. I u nas, i na całym świecie.

To, że inni radosnie produkują łatwopalne wyroby nie może być argumentem dla nas — wrzucamy ramionami nieded. Czytelnik, i słusznie. Lecz w istocie nie dopracowaliśmy się jeszcze prawodawstwa w stosunku do wielu, nie tylko włókien szucznych, wyrobów dziecięcych. Czy to jednak tylko lekkomyślność producentów? Po pierwsze — zastanawiamy się tam gdzie to możliwe, niekiedyś środków trudnopalnych podraża cenie wyrobu, a nie podnosi jego efektywności. W dodatku przy produkcji takich wyrobów zmniejsza się znacznie wydajność. Jeśli więc nie ma stosownych przepisów, jaki zakład w myśli dyrektywnych wskaźników goniący plan i ilość (która — podobno — nie jest już fetyszem) pójdzie dobrowolnie pod topór zmniejszający się wydajności? Na domiar złego takie środki chemiczne trzeba by sprowadzać z zagranicy, a grozi doprawdy nie kosztują...

Jak trudno to wszystko sprawy odezuł na własnej skórze zespół kierowany przez doc. B. Łaskiewicza. Od trzech lat czynione są próby uruchomienia produkcji owych wystawowych włókien wiskozowych trudnopalnych. Przechodzą one teraz długą i znużającą atestację w przemyśle okrętowym, który ma wymagania szczególnie ostre. Życzęłabym twórcom i potencjalnym odbiorcom wyrobów z tych włókien (a więc również dzieciom), by ostatecznie do wdrożenia w produkcję owych niewidocznych pod względem wydajności wyrobów doszło. Tylko kiedy? Kto na to odpowiada?

I jeszcze zamiast pointy: w latach 1974—77 pracowano w USA nad doborem środków chemicznych i właściwych technologii wytwarzania dziecięcej odzieży nocnej, spełniającej wymogi ognioodporności obowiązujące w tym kraju. Trzy lata pracy uwieńczył sukces. Dziś nocne koszulki i piżamki amerykańskich dzieci nie zapalają się tak łatwo. Tyle, że nad opracowaniem odpowiednich technologii wytwarzania pracował zespół, w skład którego weszło 30 jednostek, kilka uniwersytetów, kilka koncernów, łącznie z europejskimi. Oto skąd problem, oto efekty.

Czy zatem o taką reakcję na konkretną krytykę chodzi? I czy jednostkowy wypadek, podciągający z sobą wycofanie z produkcji jednego z całej gamy wyrobów palnych sprawę rozwiązuje? Odpowiedź zostawiam Czytelnikom.

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

Budowa Biblioteki Narodowej



W. Z.

Dużo zainteresowanie całego społeczeństwa towarzyszy budowie nowych obiektów Biblioteki Narodowej w Warszawie. Nowy gmach wyposażony jest w nowoczesne urządzenia, pozwoli na sprawniejsze korzystanie z księgozbioru, jak również przyczyni się do przedłużenia trwałości poszczególnych egzemplarzy. Nastąpi to jednak za kilka lat. Załogi generalnego wykonawcy — KBM z Radomia, czynią wszystko, aby dotrzymać terminów oddania obiektu. Dużą pomoc wykazują także mieszkańcy Warszawy, pracownicy kultury i sztuki. Na zdjęciu: na budowie Biblioteki Narodowej w stolicy.

„Niedobory...”

ZOFIA
TARNOWSKA

niezuchronności ujawnienia przestępstwa, po drugie — o absolutnej nieopłacalności podejmowania takich przedsięwzięć, a po trzecie — o skutecznie działającej prawnej ochronie mienia społecznego. Gdyby ktokolwiek miał nadzieję że to co robi wbrew prawu da się ukryć i uniknąć odpowiedzialności — niech tę nadzieję porzuci.

Czy przestępcy nie zdawali sobie sprawy z tego co robią? Zdawali sobie doskonale, czego dowodem jest np. informacja J. Derewicza złożona przed organami ścigania o zamiarze K. Owczarka: w celu ukrycia przestępstwa „wosił się z zamiarem podpalecia magazynu (!)”, a jedna trzecia dla kioskarskiej (kioskarki). Na mocy nieuczciwego porozumienia dostarczali towary bezpośrednio do kiosków bez faktury, w innych przypadkach kioskarskie pobierali je bezpośrednio z magazynu, a w innych jeszcze — magazynierzy dostarczali im do... domów. Pieniądze wycofywano z obrotu po sprzedaży towarów.

NIU 303-04 — odpowiada —

NIESŁUSZNIE OBURZONY

J.B.: Żona urodziła drugie dziecko, które ma dopiero trzy miesiące. Przebywa więc jeszcze na urlopie macierzyńskim. Zachorowało nam to drugie, półtoraroczne. Był w domu nawet lekarz. Kiedy poprosiłem go, żeby wydał mi zwolnienie lekarskie, abym mógł się chorą dzieckiem opiekować, odmówił. Jestem takim stanowiskiem oburzony.

RED.: Nie bardzo rozumiemy dlaczego. Przecież żona przebywała w tym czasie w domu, gdyż korzystała z urlopu macierzyńskiego, a więc chorą dzieckiem miał się kto opiekować, chociaż niełatwo jej to przyszło, zajmując się jednocześnie trzymiesięcznym niemowlęciem. Jeśli już tak bardzo chciał Pan żonę pomóc, trzeba było wziąć choć kilka dni z urlopu wypoczynkowego. Lekarz bowiem nie miał podstaw do wydania Panu zwolnienia lekarskiego. Wyjaśniamy, że zgodnie z ustawą z dnia 17 grudnia 1974 r. w sprawie świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego na wypadek choroby i macierzyństwa (Dz. U. nr 34 z 1975 r. poz. 188) — zasiłek opiekuńczy przysługuje pracownikowi zwolnionemu od wykonywania pracy z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem do 8 lat, w przypadku nieprzewidywanego zamknięcia żłobka lub szkoły, do których dziecko uczęszcza, z powodu choroby małżonki stale opiekującej się dzieckiem lub jej pobytu w zamkniętym zakładzie opieki zdrowotnej.

Zakłady wypłacają zasiłek na podstawie zaświadczenia, wystawionego na zwykłym blankiecie przez szpital, lekarza rejonowego lub kierownika żłobka albo przedszkola — stwierdzającego okres od kiedy matka nie będzie w stanie sprawować opieki nad dzieckiem. (g)

UMOWA ULEGA PRZEDŁUŻENIU

J.D. — 1 czerwca ub. roku podjęłam pracę jako fakturzystka. Ale ze względu na brak aktów była to umowa na czas krótki, określony, to jest do 30 maja br. Pod koniec czerwca spodziewam się rozwiązania. Kto mi zapłaci za urlop macierzyński i ekwiwalent za urlop wypoczynkowy? Czy będę mogła wystąpić o urlop bezpłatny na wychowanie dziecka?

RED.: Zgodnie z art. 177 par. 3 kodeksu pracy, umowa o pracę zawarta na czas określony lub na czas wykonania określonej pracy, która byłaby rozwiązana po upływie trzeciego miesiąca ciąży, ulega przedłużeniu do dnia porodu.

Będzie więc Pani otrzymywała zasiłek chorobowy z tytułu macierzyństwa. Z tym jednak, że zwolnienia lekarskie należy przysłać do zakładu, gdyż on będzie załatwiał sprawy manipulacyjne między Panią a ZUS. Ekwiwalent za nie wykonywany urlop wypłaci oczywiście zakład. Natomiast o bezpłatnym urlopie nie będzie Pani mogła wystąpić, albowiem z dniem porodu stosunek pracy przestanie istnieć. (g)

ZWOLNIENIE Z CZĘŚCI DNIA PRACY

ST. B.: Pracuję zawodowo i jednocześnie kontynuuję naukę w liceum wieczorowym. Kończę pracę o godz. 16, a naukę zaczynam o godz. 16.15. I chociaż jestem wcześniej zwalniana, to jednak nigdy nie mogę zdążyć na lekcje. Do ilu godzin dziennie zakład może mnie wcześniej zwolnić z pracy?

RED.: Pracownikom odbywającym naukę w szkołach wieczorowych przysługują zwolnienia z części dnia pracy, jeżeli czas pomiędzy zakończeniem pracy a rozpoczęciem zajęć w szkole nie wystarcza na spożycie obiadu i punktualne przybycie do szkoły.

Zwolnienia te wynoszą w szkołach zawodowych i średnich — w wymiarze do 4 godzin tygodniowo, w szkołach wyższych — 5 godzin. (MP nr 18, pozycja 113 z 1973 r.). (g)

PRAWO DO ULGOWYCH PRZEJAZDÓW

A. M.: Czy renciści i emeryci, zatrudnieni w niepełnym wymiarze godzin, mają prawo do ulgowych przejazdów tramwajami i zwykłymi autobusami MPK?

RED.: Oczywiście, że i oni również mają takie prawo. Tak zresztą jak każdy emeryt czy rencista, który legitymuje się ostatnim odcinkiem przekazu otrzymywanego świadczenia może korzystać z ulgowych przejazdów środkami komunikacji miejskiej. (g)

URLOP PO ROKU PRACY

Z. W.: Wkrótce po ukończeniu technikum, poszedłem na 2 lata do wojska. W ciągu 11 dni od zakończenia służby, podjąłem pierwszą w życiu pracę zawodową. W wojsku otrzymałem należne mi 10 dni urlopu. A ile otrzymam jako pracownik?

RED.: Okres zasadniczej służby wojskowej zalicza się do stażu pracy, warunkującego wymiar urlopu także i wtedy, gdy pracownik przed wojskiem nie był w ogóle zatrudniony. Jeśli w ciągu 30 dni od zwolnienia z tej służby podejmie zatrudnienie. Ponieważ Pan ten warunek spełnił, więc po przepracowaniu roku otrzyma urlop w wymiarze 20 dni roboczych. Do roku pracy i do dwóch lat służby wojskowej zostanie doliczone jeszcze 5 lat z tytułu ukończenia technikum. (g)

BEZ LICZNIKA ANI RUSZ

STALY CZYTELNIK: Czy prywatny właściciel wozu może z postoi przewieźć osoby, które go o to proszą? I czy może wziąć od nich za tę przysługę pieniądze? Jeśli wóz został zgłoszony do wydziału finansowego jako „taksi” na kilka godzin dziennie, czy koniecznie musi mieć licznik i napis, że to właśnie takśówka?

RED.: Jak informuje Wydział Komunikacji Urzędu m. Łodzi — zgodnie z instrukcją o znakach i sygnałach na drogach — postój pojazdów zarobkowych oznakowanych są znakami administracyjno-informacyjnymi. W miejscach przeznaczonych na postój taksówek zabronione jest zatrzymywanie się innych pojazdów niż zarobkowe. Tak wynika z rozporządzenia ministra komunikacji i spraw wewnętrznych z lipca 1968 r. w sprawie ruchu na drogach publicznych. (Dz. U. nr 27 poz. 183).

Osoby, które otrzymały zezwolenie na wykonywanie usług transportowych w niepełnym wymiarze godzin, mogą umieszczać na przedniej i tylnej szybie pojazdu wywieszki z napisem „taksi” zamiast oświetlenia na dachu. Opłaty za przewóz taksówkami pobierane są według wskazań taksometru, który należy do stałego wyposażenia każdego pojazdu zarobkowego. (g)

ZASIŁEK W PEŁNEJ WYSOKOŚCI

K. K.: Mam za sobą 7 lat pracy, ale w ostatnim zakładzie tylko 4 miesiące. Ciężko zachorowałam i przez pół roku pobierałam zasiłek chorobowy. Obecnie już pracuję. Przypadkowe dowiedziałam się, że powinienam otrzymywać zasiłek w pełnej wysokości. Tymczasem dostawałam jedynie 75 proc. wynagrodzenia. Czy słusznie?

RED.: Musiała zająć jakąś pomyłkę. Przepisy ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa wyraźnie określają, że miesięczny zasiłek chorobowy wynosi 100 proc. wynagrodzenia, bez względu na okres zatrudnienia, także i wtedy, gdy niezdolność do pracy przypadała na okres nieprzerwanej niezdolności do pracy trwającej ponad 30 dni. (Dz. Ustaw nr 34 poz. 185 z października 1975 r.). Radzimy przekazać swoją sprawę do ZUS, albo do zakładowej komisji rozjemczej. Chodzi po prostu o dokładne jej wyjaśnienie i o ewentualne wypłacenie należnych należności. (g)

Z lokatorskiej książki życzeń

Popróbujmy więc wypełnić tę dokuczliwą lukę i wpisać do owej nie istniejącej dyktorskiej książki żale zawarte w listach naszych Czytelników:

Czytelnicy zamieszkali przy ul. Fornalskiej 52 zwracają się np. za naszym pośrednictwem do RSM „Polesie” o usunięcie szeregu niedogodności, czego nie mogą doprosić się od co najmniej dwu lat. Chodzi im m. in. o udrożnienie kratki ściekowej na zapleczu pawilonu handlowego (M. Fornalskiej 59) oraz o usunięcie przecieku wody z hydrantu obok tegoż pawilonu (M. Fornalskiej 50) — następnie o wyremontowanie wycieraczki przed wejściem do klatki schodowej bloku przy M. Fornalskiej 52, o umyćcie kłatek schodowych w tym bloku i dwu sąsiednich oraz o naprawienie oświetlenia śmietnika przy M. Fornalskiej 50. Jak na jeden list żalów i pretensji nie ma, tym bardziej, że o usunięciu drobnych przecież niedogodności lokatorów wymienio-

„Książki życzeń i zażaleń” lub, jak kto woli, „wniosków” zdobyły sobie prawo obywatelstwa w handlu i usługach. Szkoda jednak, że tego sposobu sondażu opinii nie wprowadziły dotąd dyrekcje PGM i zarządy spółdzielni mieszkaniowych. Od lokatorów do dyrektorów droga przecież daleka, a w dodatku najeżona przeszkodami w postaci sekretarek i ustalonych dni przyjęć. Gdyby zatem istniały takie księgi, nie musiałbyśmy zwracać redakcji głowy swoimi utarczkami z administracją — pisze jeden z naszych Czytelników. A co najważniejsze — kończy — dyrekcja naszego osiedla miałaby lepsze rozeznanie co dzieje się piętro niżej, na styku administracji — lokator.

nych domów zwracają się do swej spółdzielni od kilku lat, a w dodatku wszystko to dzieje się pod bokiem zarządu, który ma swą siedzibę przy ul. M. Fornalskiej 59.

Mieszkańcy drugiej klatki domu przy ul. Podgórznej 57 byłoby zaś radzi gdyby ich ROM udało się wreszcie usunąć piec gazowy pozostawiony przez kogoś bez troski w przejściu na klatkę schodową

trzeciego piętra jeszcze w listopadzie roku ubiegłego.

Skłonić do działania za pośrednictwem redakcji swoją administrację, chcieliby też użytkownicy mieszkania nr 8 przy ul. Karolewskiej 11. Od dwu miesięcy bowiem z kranu cieknie im woda i mimo wszelkich chęci nie mogą temu zaradzić, gdyż przed przystąpieniem do naprawy trzeba zakreślić główny zawór znajdujący się w studzience. Tymczasem

studzienka pełna jest wody, a administracja ogranicza się do cierpliwego notowania żalów głównego lokatora, albo, gdy ten trafi na bardziej niecierpliwego urzędnika, odsyła go do Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, by popertraktował z nim w sprawie wypompowywania wody ze studzienki, o którą wszystko się rozbiła.

Rzutkością nie popisał się też ROM załatwiający skargę pewnej lokatorki zamieszkałej przy ul. Sosnowej 28. Tym razem chodziło o złe zamontowanie w trakcie remontu złew. Właściwie zamontowanie go zajęło pracownikom tej administracji ponad dwa miesiące. Ale ile poprzeczyć ten wyczerpany i ponagleny ze strony lokatorki, a potem redakcji i ile czasu minęło w oczekiwaniu na przybycie hydraulików, trudno zliczyć.

A więc jak widać z tego wy-cinkowego przecięt przegądu, książki życzeń i zażaleń miałyby raczej bytu.

(h)

Kodeks pracy na co dzień

Do redakcji przyszedł Czytelnik, by u nas szukać pomocy. Skarżył, się że został niesprawiedliwie zwolniony z pracy. Nie przyjął polecenia kierownika, który kazał mu przejść na inny oddział, gdzie praca jest na trzy zmiany.

Długo musieliśmy mu tłumaczyć, że jego sprawa, zając się może tylko komisja odwoławcza d/s pracy. Że jedynie ten organ jest władny wydać orzeczenie, po dokładnym rozpatrzeniu wszystkich okoliczności, czy decyzja zakładu dotycząca jego zwolnienia była słuszna. Czytelnik wyszedł z redakcji nie przekonany. Uważał, że i my też nie chcieliśmy mu pomóc. Był już przecież także w związkach zawodowych.

Pięć rok działa kodeks pracy. I mimo dość szerokiej popularyzacji jego przepisów (m.in. na łamach prasy) są one wciąż zbyt mało znane. Nadal przychodzi do redakcji ludzie i żądają od nas interwencji w sprawie przyjęcia ich z powrotem do pracy. Sadzą, że rozmowa redaktora z dyrektorem naczelnym zakładu wystarczy.

Otwieramy więc kodeks pracy i cytujemy im artykuł 269. Właśnie po to ten przepis został ustanowiony, aby spór mógł być szybko rozstrzygnięty przez powołane do tego organy. Kodeks pracy wprowadził system ochrony praw pracowników. Od każdej decyzji zakładu pracowników ma prawo odwołać się do Komisji Odwoławczej d/s Pracy. Na zakłady zostały nałożone obowiązki informowania i pouczania zwalnianych pracowników o przysługującym im prawie zaskarżenia decyzji zakładu do komisji odwoławczej wraz ze wskazaniem sposobu i terminu wniesienia odwołania.

dopiero sąd. Uznał jednak, że nie istniały żadne przeszkody, ani wyjątkowe okoliczności, usprawiedliwiające złożenie odwołania dopiero po 2 miesiącach od wypowiedzenia umowy. Później, 22 próbowała sama sprawę załatwić drogą interwencji, nie zostało przez sąd przyjęte. Pismo wypowiedzenia jej umowę wyraźnie informowało do jakiego organu i w jakim terminie należało się odwołać. Wskazywało również do jakiego adresu terenowej komisji odwoławczej.

Pracownica, legitymująca się średnim wykształceniem, powinna zdawać sobie sprawę, że przestrzeganie terminów określonych przepisami jest obowiązujące. Tego wymaga porządek prawny i istota prawodawstwa, aby sporty i żądania pracowników rozstrzygały organy do tego powołane.

Pracownik często czuje się pokrzywdzony wczorajszym mu wypowiedzeniem. Próbuje się bronić i dochodzić swoich racji. Ma do tego pełne prawo. Lecz niezależnie od wniesionych skarg do instancji partyjnych czy związkowych, powinien przede wszystkim wnieść w określonym terminie odwołanie do komisji odwoławczej. Ona przecież w każdej chwili może, tak samo zresztą jak i sąd pra-

cy, zwrócić się o pomoc i wyświadczenie do tychże instancji. A także informować je o wynikach toczącego się postępowania, właśnie w związku ze złożoną przez pracownika skargą. G. BARGIEŁOWA

Z UKOSA

Bez gwarancji i ...drożej

Pewnej naszej Czytelniczce zamarzyły się parkietowe luksusy. Kiedy więc uzbierała stosowna suma, udała się do zakładu remontowo-budowlanego przy swojej spółdzielni i poprosiła o wykonanie parkietowej usługi. Przyjmujący zlecenie sporządził kosztorys odręcznie, lokatorka podliczyła swoje zasoby i wyraziła zgodę. Potem, jak w bajce lub reklamowej ulotce do mieszkania zleceniobawcy przybyła niezwłocznie wyspecjalizowana ekipa, która fachowo i sprawnie nie miała sercu i oku sztuczna, wykładzinę zastąpiła nowiutkim parkietem.

Ozłomiona tym wszystkim Czytelniczka bez wahania potwierdziła swym podpisem wykonanie usługi i nawet nie zaprotestowała, gdy ujrzała poniżej odręczny dopisek następujący: „posiadany przez nas parkiet jest średniej wilgotności, zatem koszt ewentualnego przełożenia jego (po spodziewanym rozesechnięciu się) będzie ponosił klient”.

Teraz pozostała do dopełnienia tylko jedna formalność — uiszczenie zapłaty. Mogło to nastąpić jednak dopiero po nadesłaniu rachunku, który miał sporządzić odpowiedni dział. Ale tygodnie płynęły, a rachunek nie przychodził. Bomba pękła po 4 miesiącach, kiedy to wreszcie nadszedł oczekiwany rachunek. Głosił on, że klientka ma zapłacić za ułożenie parkietu kwotę grubo przekraczającą pierwotny kosztorys. A to dlatego, że ostatnio zostały podniesione ceny robocizny. W jednej chwili wszystko stało się jasne — wielomiesięczna zwłoka i stopniowe zniżanie dla sposobu w jaki podległy mu zakład usiłował podwyższyć swa dochodowość i zobowiązał go do dokonania korekty wystawionej faktury, a następnie jeśli zajdzie taka potrzeba do przełożenia parkietu w ramach rękojmi.

RADOŚĆ W ZASIĘGU OKA

Wystarczy zajrzeć w bramę od Piotrkowskiej, aby przekonać się o tym dokładnie. Duży obszar między budynkami, gdzie była i zieleni, i piaskownica dla dzieci, w dużej części zabudowana garażami, co przekreśliło marzenia o nowoczesnym komitecie domowego o placu zabaw.

Gdyby chociaż odgródzono pozostałą część placu od wjeżdżających do garaży samochodów można by urządzić dzieciom wcale przyjemny teren. Gdyby — jak proponowali lokatorzy — w dyspozycji doroczy były choćby spadłe, taczki i grabie do uporządkowania terenu, mieszkańcy sami pospiesziliby z aktywną pomocą.

Podobnie drastyczne przykłady zasygnalizowano nam z ul. Narutowicza oraz z ul. Gazowej na Kozinach. W obu przypadkach potrzeby dzieci musiały ustąpić egotyzmowi oraz opacznie pojętej estetyce starszych. W pierwszym przypadku przydomowy plac przy piaskownicy, służący dzieciom, został zaanektowany na indywidualny ogródek, przez co piaskownica uległa likwidacji, w drugim — zamiast piaskownicy urządzono klomb z paprociami, wolne zaś

wokół niego miejsce zajęli niektórzy lokatorzy dla swych parkujących tu samochodów. A wszystko to dzieje się przy beznadziejnej pozycji pozostałej społeczności i przy całkowitej obojętności administracji oraz samorządu mieszkańców.

Mają więc zapewne racje autorzy nadesłanych do redakcji listów, uważając, iż nie wszędzie jeszcze troska o dobro naszych miłośników spotkała się z jednakowym zrozumieniem.

W celu spopularyzowania apelu naszych Czytelniczek, skierowanego za naszym pośrednictwem do administracji i samorządów mieszkalców o aktywną pomoc w organizowaniu rekreacyjnych „kącików” dla dzieci na terenie posesji i osiedli, zapraszamy do zgłaszania inicjatyw i czynów społecznych zmierzających w tym kierunku. Będziemy je publikować na łamach „DP”.

Mam też nadzieję, że wspomniane zażalenie i przeoczenia zostaną w szybkim czasie usunięte. Z obowiązku dziennikarskiego będę interesować się, jakie skutki przyniosły apele i krytyka na wskazywanych przez Czytelników terenach.

KRYSTYNA WIRZYKOWSKA

w listach
podpowiadanym

„...Gdybym panu administratorowi powiedziała, że nie kocha dzieci, obrzuciłby się i obraził na pewno. Mnie jednak nie chodzi o troskę i opiekę najszerszego ogólnospołecznego formatu, ale o nie zawsze właściwy odbiór płynących stąd zażaleń przez niektórych jednostki z administracyjno-osiedlowego szerebła”.

Powyższa refleksja, w której pozwoliam sobie zawrzeć trzy identyczne niemal uwagi Czytelniczek, dotyczy niedoceniania o niekiedy nawet i lekceważenia obojętności, jaki spoczywa na administracji oraz samorządach mieszkaniowych odnośnie organizowania dzieciom warunków do zdrowego i bezpiecznego relaksu na świeżym powietrzu.

Chodzi tu, rzecz jasna, nie tylko o piaskownice, w których najmłodsze latorośle mogłyby się bawić w pobliżu domu, ale i o place zabaw sprawnościowych (zjeżdżalnie, drążki gimnastyczne itp.) a gdy warunki terenowe pozwalają, to i o miniboiska do siatkówki czy koszykówki.

Byłyby niesłuszne a zarazem nie odpowiadające prawdzie stwierdzenia sugerujące, że w ogóle źle się pod tym względem na osiedlach i posesjach dzieje. Tam wszędzie bowiem, gdzie samorządy mieszkalców i administracja łączą swą wspólną troskę o ład i porządek, gdzie bez oglądania się jedynie na drugich inspirowane, a następnie realizują drobne inwe-

stycje — potrzeby najmłodszych również nie pozostają w zapomnieniu. Ale przez to, że na Zarzewie, na osiedlach Wielkopolska, Wileza-Golebia czy gdzie indziej dzieciom stworzono warunki do wesołej i zdrowej rekreacji, dyskretnie kontrolowanej, bo w zasięgu wzroku, że na Widzewie-Wschód wybudowano między blokami basenowe wprost miasteczko dziecięcej radości — nie zlagodził się fakt, iż wiele jeszcze osiedli straszy zaniedbaniami, choć przy odrobinie starań mogłoby i tu być nieco inaczej.

Nawet w ciasnym do niedawna śródmieściu istnieje ku temu wiele możliwości. Nawigując do tego zacytowanego na wstępie wypowiedź Czytelniczki, w której zwraca uwagę na organizacyjny niedowład sankcjonujący niejako zaniedbanie przydomowych podwórek i placów.

Np. w obrębie ulic Piotrkowskiej i Żwirki, na który to teren najwęższe, bo przed kilkunastu laty, wkroczyła nowoczesna zabudowa, zamieszkałej tu dzielnicy niewiele przyniosła ona re-

kreacyjnej radości. Dobrze, że choć zasiano trawę między wyasfaltowanymi uliczkami, ale i to nie wszędzie.

Wystarczy zajrzeć w bramę od Piotrkowskiej, aby przekonać się o tym dokładnie. Duży obszar między budynkami, gdzie była i zieleni, i piaskownica dla dzieci, w dużej części zabudowana garażami, co przekreśliło marzenia o nowoczesnym komitecie domowego o placu zabaw.

Gdyby chociaż odgródzono pozostałą część placu od wjeżdżających do garaży samochodów można by urządzić dzieciom wcale przyjemny teren. Gdyby — jak proponowali lokatorzy — w dyspozycji doroczy były choćby spadłe, taczki i grabie do uporządkowania terenu, mieszkańcy sami pospiesziliby z aktywną pomocą.

Wystarczy zajrzeć w bramę od Piotrkowskiej, aby przekonać się o tym dokładnie. Duży obszar między budynkami, gdzie była i zieleni, i piaskownica dla dzieci, w dużej części zabudowana garażami, co przekreśliło marzenia o nowoczesnym komitecie domowego o placu zabaw.

Gdyby chociaż odgródzono pozostałą część placu od wjeżdżających do garaży samochodów można by urządzić dzieciom wcale przyjemny teren. Gdyby — jak proponowali lokatorzy — w dyspozycji doroczy były choćby spadłe, taczki i grabie do uporządkowania terenu, mieszkańcy sami pospiesziliby z aktywną pomocą.

Podobnie drastyczne przykłady zasygnalizowano nam z ul. Narutowicza oraz z ul. Gazowej na Kozinach. W obu przypadkach potrzeby dzieci musiały ustąpić egotyzmowi oraz opacznie pojętej estetyce starszych. W pierwszym przypadku przydomowy plac przy piaskownicy, służący dzieciom, został zaanektowany na indywidualny ogródek, przez co piaskownica uległa likwidacji, w drugim — zamiast piaskownicy urządzono klomb z paprociami, wolne zaś

wokół niego miejsce zajęli niektórzy lokatorzy dla swych parkujących tu samochodów. A wszystko to dzieje się przy beznadziejnej pozycji pozostałej społeczności i przy całkowitej obojętności administracji oraz samorządu mieszkańców.

KRYSTYNA WIRZYKOWSKA

„Ten zawód
trzeba kochać
a nie tylko
uprawiać.
Zarabiać
na życie
można
niekoniecznie
w aktorstwie”

— mówi
**Teresa Budzisz-
Krzyżanowska**

Znakomita aktorka krakowskiego Teatru Starego znana z wielu interesujących ról teatralnych — była przecież odważną m. in. rolą Abigail w „Czarownicach z Salem” Millera i Ruth w „Powrocie do domu” Pintera, świetną Rachelą w kontrowersyjnej inscenizacji „Wesela” L. di Lamonta i Szaloną Julką w „W ślepi” Kislewskiego, wreszcie Zoną w komedii Fredry „Mał i żona”. Zagrała też z powodzeniem w kilku filmach: telewizyjnej „Goniwce”, „Przebiegu podziemi”, „Lekcji Dłuskiej”, „W środku lata” i „Ocaliłe miasto”. Szczególnie jednak rozgłos i uznanie przyniosły jej kreacje w telewizyjnych spektaklach „Kłamstwo” Ingmara Bergmana, „Pogardzie” Alberta Moravia i „Noc listopadowa” Stanisława Wyspiańskiego.

„Moja osobowość — mawia aktorka — nie jest na tyle interesująca, aby fascynowała publiczność. Jako aktorka korzystam z materiału dostarczonego przez autora i z uwagi reżysera. Staram się przyjmować rolę postaci za swoje, a nie odwrotnie — nie usiłuję swoich poglądów narzucać postaci, którą gram”.

Teresa Budzisz-Krzyżanowska zaliczana jest do tych aktorek, które „zatrudnione” są niemal bez przerwy. Aktualnie można oglądać ją w „Z biegiem lat, z biegiem dni”, „Śnie o bezgrzesznej”, a już niebawem zobaczymy jej nowe wcielenie, zagra bowiem w przygotowywanej przez reżysera Romę Prochnicką sztuce „Rozmowy w domu państwa Stein o nieobecnych panu von Goethe”.

Partia w środowiskach artystycznych

Na zorganizowanej w zeszłym roku w Łodzi przez Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu oraz odpowiednie wydziały KC PZPR Konferencji Partijno-Naukowej poświęconej analizie zadań i roli organizacji partyjnych w aktywizacji i pogłębianiu zaangażowania ideowego środowisk twórczych powiedziano m. in.: „partijność twórcy powinna być możliwa do odwołania poprzez to, co on tworzy, poprzez treść i ducha jego refleksji, która w dziele przekazuje. Chodzi o tę nieuchwytną nić, która umożliwia jego osobiste przeżywanie, podejmowanie przez niego problemy ludzkie, społeczne, filozoficzne, w naszych własnych kategoriach Polski dzisiejszej i przyszłej, we współmyśleniu z całą społecznością obywatelską. I nie chodzi o jakiegokolwiek zawężenie obszarów twórczej penetracji. Rzecz w tym, by twórca — członek partii był szczególnie jej sprzymierzeńcem w organizowaniu życia narodu zgodnie z jego trwałym i najgłębszym interesem”.

Bez tak rozumianych postaw i bez takich intencji powstających dzieł nie moglibyśmy mówić o kulturze socjalistycznej będącej sumą dorobku twórczego wynikającego z autentycznego, świadomego wyboru orientacji społeczno-politycznej przez artystów. Lecz by ta twórczość cechowała coś więcej, niż wspólny termin wygodny dla akademickich klasyfikacji lub by nie stanowiła jedynie instrumentu służącego realizacji doraźnych celów agitacyjno-propagandowych, musi być ona zarówno przedmiotem, jak i podmiotem realiozacji oraz procesu rozwojowego naszej społeczno-politycznej rzeczywistości. Tak więc powinna być uwarunkowana przez kontekst jej otaczający, a równocześnie poprzez twórczość nowych wartości artystycznych i kulturowych na ów kontekst wpływać. O ile za skutecznym tym procesem podlega, zależy to m. in. od polityki kulturalnej.

A ważnym czynnikiem realizacji polityki kulturalnej w środowiskach twórczych jest — a przynajmniej być powinna — obok postaw i działań poszczególnych artystów — członków partii, działalność podstawowych organizacji partyjnych.

Jednakże... „Praca POP — jak stwierdził autorzytatywnie na wspomnianej już konferencji — często, niestety, ogranicza się do odbywania 6-10 zebrań w ciągu roku, zbierania składek partyjnych i niesystematycznie prowadzonego szkolenia partyjnego. Nic więc dziwnego, że ranga takich POP w środowisku jest niewielka. Or-

ganizacje takie nie mają najczęściej właściwego wpływu na sprawy kadrowe i programowe, służą do popierania swoim politycznym autorytetem poczyną kierownictwa”.

Stwierdzenie to — choć nie jest ono oczywiście oceną obejmującą wszystkie instancje partyjne działające w środowiskach twórczych — sygnalizuje zjawisko niezwykle niekorzystne, nie więc dziwnego, iż dziś postanowiliśmy kolejny już raz podjąć temat mówiący o roli i funkcji POP w placówkach i stowarzyszeniach artystycznych. Oddajmy więc głos samym zainteresowanym...

— Aby zmystyłowić odmienności warunków, w jakich działa nasza POP mogą podać fakt, iż jej członkowie pracują aż w 9 różnych instytucjach i to wbrew pozorom nie zawsze związanych z kulturą — mówi i sekretarz POP PZPR przy Łódzkim Oddziale ZLP Edward Szuster. — Ale nie w tym upatruję główną trudność w naszej pracy. Istotne jest to, że nie łączymy nas wspólną odpowiedzialnością wynikającą ze wspólnej więzi produkcyjnej. Praca pisarza jest pracą indywidualną, jej efekt zależy od jego osobistych przekonań, z reguły już dużo wcześniej ukształtowanych, niż zostaje się członkiem ZLP. Podobna sytuacja jest chyba u plastyków, kompozytorów. Trochę inaczej wygląda to zapewne w teatrze, czy w filharmonii, gdzie wiele osób uczestniczy w powstaniu ostatecznego kształtu dzieła.

Rozmawialiśmy z członkami kie-

rownictwa POP przy jednym z teatrów. Oto, co nam powiedzieli: „Owa kolegialność jest raczej zjawiskiem teoretycznym, niż faktem. Za sprawy ideowo-artystyczne, a więc repertuar, odpowiada dyrektor. Podobno w teatrach — znamy to ze wspomnień lub opinii — gdzie tam bywają kolegialne ciała decydujące o repertuarze. Wpływ na politykę personalną? Znikomy. Czasem organizacja się łączy, ale to nie jest faktem. Z reguły relacja zachodząca pomiędzy dyrektorem a organizacją partyjną jest plynąca wypadkowa osobistych układów, o których decydują cechy psychofizyczne przedstawicieli reprezentujących obydwie strony. Z tym jeszcze, że nie można zapominać o tym, iż dyrektor może wiele, POP zaś nie ma żadnych sankcji”.

Prawda jest, że prawdziwa sztuka nie jest zbyt „demokratyczna” i wielkie dzieła są tworzone raczej przez jednostki wybitne, niż kolektywy. Ale czy jest to równoznaczne z tym, że z ponad dziesięciu zadań stawianych przez Statut PZPR w 49 punktach przed podstawowymi organizacjami partyjnymi, POP działające w środowiskach twórczych mogą ograniczać się do sporadycznego wypełniania punktu „e” w fragmencie mówiącego o kształtowaniu stosunków międzyzwiązkowych?

— Historia poszukiwań metod i form pracy POP w środowiskach twórczych — mówi E. Szuster — jest historią szukania takich spraw i problemów, które można razem załatwić. I nie chodzi tu o wysu-

wanie utopijnych postulatów, ale o rzeczy dla nas twórców bardzo istotne, a mające szansę być skutecznie rozwiązane. Jedną z nich — i jest to w naszych warunkach konieczność — jest znalezienie takiego forum, gdzie w sposób szczerzy, nie skrepowany żadnymi zależnościami koleżeńskimi czy instytucjonalnymi można by dyskutować nad wartościami: tymi godnymi preferencji i tymi na promocyjne nie zasługującymi. Forum, które służyłoby wymianie myśli, ocen, refleksji nad dziełem i nad upowszechnianiem kultury. Organizacja partyjna powinna stać się inspiratorem do powstania takiej platformy, która by była nie tylko miejscem sposobnym do analizy życia twórczego w mieście, ale i na której rośliby się postulaty uwzględniane później w polityce kulturalnej Łodzi.

Do tego jednak potrzebna jest współpraca wszystkich środowisk twórczych. Przed dwoma laty nasza POP zwróciła się do innych partyjnych organizacji pracujących w środowiskach twórczych. Niestety, nie spotkałamy się prawie z żadną pozytywną reakcją. Niebawem poprobujemy jeszcze raz. Chcemy uczynić to publicznie, może to będzie nieco spektakularne, ale liczymy, iż taki „szantaż” — w dobrym znaczeniu tego słowa — może przynieść korzyści nam wszystkim. Wyjście z opłotków cechowych jest jedynym sposobem ożywienia pracy partyjnej w naszych środowiskach.

Miejmy nadzieję, że „wezwanie do tablicy” odpowiedzi literatom, udziału. Warto się jednak zastanowić, czy owym inicjatywom nie nadają by form bardziej trwałych. Form zgodnych również z literą Statutu PZPR: „Dla koordynacji pracy organizacji partyjnych, działających w przedsiębiorstwach i instytucjach o jednolitej charakterze, może być, za zgodą egzekutywy komitetu wojewódzkiego, powołany komitet środowiskowy”.

Dofinansowania poznańskie, czy też osiągnięcia klubu partyjnych twórców „Kufnia” w Krakowie świadczą o tym, iż nie są to tylko innowacje natury strukturalnej. Można i w Łodzi pewne nowe formy organizacyjne sprawiłyby, iż twórcy partyjni mieliby okazję bardziej aktywnie uczestniczyć w życiu politycznym, zaś organizacja partyjna sprawniej organizować działalność swych członków w celu wprowadzania w życie polityki partii na swoim terenie. I przypuszczać można, że takie wzajemne egzekwowanie obowiązków nie byłoby bez wpływu na jakość i temperaturę życia kulturalnego w mieście.

JERZY BABOL

KONKURS NA WERSZ O ŻYCIU WŁOKNIARZY

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego wraz ze Związkiem Literatów Polskich Oddział w Łodzi i redakcją „Poezji” ogłaszają konkurs poetycki na wiersz związany z pracą i życiem włókienniczym.

Konkurs ma charakter otwarty. Należy nań nadsyłać prace niegdyś dotychczas nie publikowane w pięciu egzemplarzach maszynopisu opatrzonego godłem. W oddzielnych kopertach — również z godłem — uczestnicy powinni nadesłać swe imię i nazwisko oraz adres. Sloe prac dozwolna. Termin ich nadsyłania pod adresem: ZG Zw. Zaw. PPWOIS 99-113 Łódź, ul. Sienkiewicza 13, z dopiskiem na kopercie „Konkurs Poetycki”, upływa w dniu 30 czerwca br.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi we wrześniu, a na laureatów czekają liczne nagrody i wyróżnienia. Najlepsze prace zostaną wydrukowane w „Poezji” i prasie związkowej oraz w almanachu: „Wątki” — zbiorze utworów o pracy i życiu włókienniczym. (jb)

To jednak nie juvenalia

Opublikowany niedawno w „Dzienniku Popularnym” wywiad z sekretarzem Zarządu Łódzkiego SZSP o tym, dlaczego nie ma w tym roku w Łodzi juvenaliów, mógł wywołać — i wywołał — u wielu naszych Czytelników mieszane uczucia. Bo jakże to: z jednej strony pisze się, że juvenaliów nie ma, z drugiej zaś uświadamia, że przez kilka dni na łódzkich ulicach poprzestawianych studentów, którzy jeździli także zabawkowymi tramwajami z napisem: „34 lata Uniwersytetu Łódzkiego”, jak w czasie najbardziej udanych juvenaliów przed kilku laty. Były więc w końcu te juvenalia, czy ich nie było?

Ano właśnie! Rzecz w tym, że nie wszyscy w naszym mieście byli przekonani o potrzebie i możliwości urzędzenia w tym roku juvenaliów, tak samo jak nie wszyscy w środowisku studenckim przystąpili do organizowania różnych imprez mających być ich namiastką. Bo oficjalnie juvenaliów jako imprezy ogólnoszkolno-kolejowej, mającej bogatą oprawę i znaczenie w życiu kulturalnym miasta, rozpoczynającej się przekazaniem studentom symbolicznych kluczy do Bramy Produkcji, czyli krótko mówiąc o takim charakterze, jaki zwykle mają juvenalia, nie było. Odbiło się natomiast na łódzkich uczelniach w drugiej połowie maja szereg imprez kulturalno-rozrywkowo-sportowych, które firmowane były jako Akademickie Święto Wiosny, lub jako imprezy towarzyszące obchodom 34 rocznicy powstania uniwersytetu i politechniki.

Mozna się w tym oczywiście dopatrywać jedynie sporu o definicję i terminologię, ale jeśli nawet przyjąć, że szereg imprez jakie odbyły się na UL i PZ, nazywaliśmy juvenaliami, to po pierwsze: nie ma się właściwie czym chwalić, a po drugie: nie takich juvenaliów byśmy chcieli.

I stał też po tym może zbyt długi wstęp, z czego kronikarskiego obowiązku odnotujemy, że w dniach 18-20 na PL zorganizowano m. in. bale i bankiety w klubach studenckich, pokazy filmowe, mecze i turnieje oraz jeszcze kilka atrakcji. Na szczególne podkreślenie zasługuje akcja ustawiania świąteł i mycia zębów w samochodach — gratis! — przez studentów przed gmachem Wydz. Budownictwa i Architektury PL.

Natomiast studenci UL świętowali od 24 do 26 maja i równolegle z I Mistrzostwami Sportowymi UL, na osiedlu im. ZWM odbyło się wiele imprez klubowych (bale, konkursy, występy zespołów muzycznych itd.), maraton filmowy w kinie „Studio”, dyskoteki, zawody sportowe na wesoło. Jak wynika z dostarczonego nam programu, w organizacji wzięły udział wszystkie imprezy uczestniczyły kluby takie jak: „Balbina”, „Hades”, „Jacek”, „Prastory”, „Zaścianek” i „Zet”. Czy jednak tytuły imprez: dyskoteka, bal, stylowy, groteska, dyktykół z atrakcjami itd. wskazują, że były to propozycje takich poza juvenaliami nie ma na co dzień przez cały rok? Bo jeśli są, to czym tu rzeczywiście się chwalić, a jeśli nie ma, to tym bardziej...

(ptom)

W MUZEUM SZTUKI

Z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka Ministerstwo Kultury i Sztuki wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Wychowania zorganizowały „III Ogólnopolski Konkurs Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży”. Tegoroczna impreza — obejmowała ona rysunek, malarstwo i grafikę — odbywała się pod hasłem „Moja przygoda w muzeum”. Założeniem konkursu było więc zachęcenie dzieci i młodzieży do odwiedzin placówek muzealnych, zapoznanie się z ich zbiorami, dziełami, znaczeniem dla kultury kraju.

W Łodzi organizatorami konkursu były: Kuratorium Oświaty i Wychowania, Muzeum Sztuki i Młodzieży, Dom Kultury. Prace nadesłali uczniowie 15 szkół oraz członkowie pracowni rysunku i malarstwa w Pałacu Młodzieży. Jury wyróżniło: w kategorii wieku od 7 do 10 lat dwiema i nagro-

dami — Dariusza Króla i Dariusza Fiedorowicza ze SP nr 36, w kategorii wieku 11-13 lat I nagrodą — Rochę Noferą z MDK, w kategorii wieku 14-15 lat przyznano trzy wyróżnienia, natomiast w kategorii 16-18 lat I nagrodę otrzymał Wiesław Gałach z XXIX LO. Nagrodę specjalną ufundowaną przez dyrektora Muzeum Sztuki uzyskała Katarzyna Kaja z Pałacu Młodzieży. 89 ze 146 nadesłanych na konkurs prac złoży się na ekspozycję prezentowaną w salach wystaw czasowych Muzeum Sztuki.

Wystawa dzieł dzieci i młodzieży prac pokonkursowych czynna będzie od 3 czerwca, natomiast aktualnie Muzeum Sztuki zaprasza na ostatnie dni prezentowania ekspozycji nowych nabytków tej placówki. Wystawa ta — oczywiście nie ukazując wszystkich najnowszych zakupów muzeum, gdyż wiele z nich znajduje się obecnie poza granicami kraju, chociażby na Biennale „Dialog europejski” w Sydney, czy też na wystawie „Awangarda polska 1910-1978” zorganizowanej w Rzymie, Genui i Wenecji — ukazuje najbardziej reprezentatywne kierunki gromadzenia zbiorów przez Muzeum Sztuki w dziedzinie: rysunku, grafiki i fotografii.

Prezentację zaczyna cykl Ryszarda Winiarskiego — „Katalog” (Grand Prix ostatniego Triennale Rysunku we Wrocławiu), prace Henryka Stażewskiego oraz rysunki artystów tworzących w naszym mieście: Stanisława Flajkowskiego i Leszka Róży. Wśród rysunków zwracają uwagę także prace Feliksa Szyski oraz cykl „Lekcja” Jarosława Kozłowskiego, który rezygnując z tradycyjnych technologi artystycznych dokonuje analizy języka wizualnego i pisanego. Na granicy rysunku, grafiki i fotografii znajdują się prace Izabelli Gustowskiej i twórcy japońskiego Akio Matsumoto. Relatywizm w twórczym widzeniu świata poprzez fotografie ukazują w swych fotografiach: Józef Robakowski, Anette Messager, Jerzy Rosolowski i Andrzej Lachowicz. Zaś Ryszard Waśko, Węgierka — Dory Maurer i Anglik — Derk Boscher badają w swych pracach relacje zachodzące między rzeczywistością i obrazem fotograficznym oraz obrazem fotograficznym z rysunkiem.

Ostatnia część ekspozycji prezentuje prace artystów angielskich i amerykańskich z kręgu pop-artu. Zamyka zaś ją kolekcja Mateusza Grabowskiego — dar prywatnego kolekcjonera — która wzbogaciła zbiory łódzkiego Muzeum Sztuki o niezwykle cenne pop-artowskie dzieła angielskich artystów z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. (jb)

**nowości
WSPÓŁCZESNE**

Polecamy najnowsze pozycje z zakresu literatury społeczno-politycznej, przypominając równocześnie, iż największy wybór wydawnictw z tej dziedziny oferuje w Łodzi księgarnia „Współczesna” (al. Kościuski 106/110):

A. Dobieszowski — „Zarys leninowskiej nauki o partii”;

W. Tatarkiewicz — „O szczęściu”;

J. Kuczyński — „Wzrost i rozwój. Wstęp do dialektyki człowieka”, KiW;

Polska Partia Robotnicza. Zarys dziejów, tom 1-3, PWN;

H. Olszewski — „Historia doktryny politycznych i prawnych”, PWN;

K. Nehls — „Koncerny międzynarodowe, władza monopolu, walka klas”, KiW;

O. Boris — „Związek Radziecki, a mandszurska baza rewolucyjna”, MON;

A. Pieniążek — „Suwerenność, problemy teorii i praktyki”, KiW;

W. Giełtyński — „Przed świat, czyli wiele znaków zapytania”, MAW;

W. Mysiek — „Socjalizm i katolicyzm”, KAW.

PO MUZYKĘ DO... BIBLIOTEKI

Zamiar uruchomienia w Łodzi biblioteki muzycznej powstał w ubiegłym roku, a obecnie opracowuje się bardzo ściśle projekty techniczne uwzględniające specyficzne potrzeby tej placówki, która zainteresowała nie tylko łódzkie środowisko zawodowe, lecz również bardzo licznych (i coraz liczniejszych) tutejszych melomanów.

Biblioteka muzyczna uruchomiona będzie (staniem Miejskiej Bibl. Publ. im. Waryńskiego) w nowym, wysokościowym budynku przy ul. Głównej (między ul. Piotrkowską i Sienkiewicza), a więc w centrum miasta, przy czym zajmie ona całe pierwsze piętro tego wieżowca — około 750 metrów kwadratowych.

Będzie tu można wypożyczyć kasetki o tematyce muzycznej oraz nuty, i przestudiować je w miejscowej, nowoczesnej, bardzo estetycznie urządzonej czytelni. W skład księgozbioru wejdą m. in. zbiory kasełek i płyt z okresu lat przedwojennych zebrane przez Bolesława Busiakiewicza oraz materiały przekazane przez Łódzką Rozgłośnię Polskiego Radia.

Bardzo atrakcyjną nowością stanie się sala, w której przy 10 stolikach znajdzie tu miejsce 20 słuchaczy zaopatrzonych w słuchawki. Będą oni mogli wysłuchać zaprogramowany przez siebie utwór muzyczny, a nawet utrwalić go na własnym magnetofonie. Natomiast w niewielkim po-

mieszczeniu „głośnego odsłuchu” umożliwi się gościom słuchanie nagrań systemem quadro. Estetycznie i funkcjonalnie rozbudowana zostanie również sala koncertowa. Wyświetlane tu będą filmy muzyczne oraz wygłaszane prelekcje na określony temat, ilustrowane muzyką.

Na zapleczu znajdują się dwie pracownie: fotoreprodukcyjna, gdzie na życzenie czytelników wykonywane będą kopie kserograficzne różnych druków oraz pracownia konserwacji aparatów, których znajdzie się tu bardzo wiele. Jeden z organizatorów biblioteki dr Kazimierz Wodzyński, na pytanie kiedy placówka ta zostanie otwarta, informuje nas:

— Chcielibyśmy, ażeby wszystkie prowadzone tu roboty zakończone zostały w ciągu bieżącego roku. Mamy też nadzieję, że termin ten zostanie utrzymany.

Co oby stało się istotnie! Albowiem biblioteka muzyczna, dla której opracowano taki właśnie szeroki plan działania stanie się nową, bardzo pożyteczną placówką kulturalną naszego miasta, przeznaczoną nie tylko dla wąskiej grupy muzyków i zawodowców, lecz również dla szerokiego ogółu interesującego się muzyką, który znajdzie tu cenne dla siebie informacje z tej dziedziny — naukę i przyjemną rozrywkę.

(M. J.)

**ZASADNICZA SZKOŁA
BUDOWLANA
I TECHNIKUM WIECZOROWE
LPBP
„MONTOPRZEM”**
98-100 ŁASK,
ul. BERLINGA, tel. 21-89

proceed zapisy do klasy I na rok szkolny 1979-80
w zawodach:



- murarz,
- monter wewnętrznych instalacji budowlanych,
- ślusarz-spawacz,
- mechanik maszyn budowlanych.

Uczniowie w okresie nauki otrzymują
wynagrodzenie.

Szkoła organizuje kursy samochodowe.

Uczniowie mogą zamieszkać w nowoczesnym
internacie.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szko-
ły w Łasku, ul. Berlinga 1, tel. 21-89. Nie dotyczy
kandydatów z terenu województwa miejskiego
łódzkiego.

1212-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY ZARZĄD ŁÓDZKI SOCJALISTYCZNEGO ZWIĄZKU STUDENTÓW POLSKICH W ŁÓDZI, UL. PIOTRKOWSKA 77 OGŁASZA

PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na samochód marki „Fiat 125 p”, rok produkcji 1972,
typ 1500, nr rej. 52-00 IS. Cena wywoławcza
54.600 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 czerwca 1979 r.
o godz. 10 w ZŁ SZSP w Łodzi, ul. Piotrkowska 77
(sala konferencyjna).

Wadium wynosi 10 proc. ceny wywoławczej
należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu
na konto w NBP VI OM w Łodzi, nr 47063-2860-132.

W przypadku niedojścia I przetargu do skutku,
drugi odbędzie się dnia 18 czerwca 1979 r. w tym
samym miejscu o godz. 10.

Samochód można oglądać w dniach 7-8 czerwca
1979 r. w godz. 10-12 przy ulicy Przybyszewskie-
go 40, wejście od ul. Grabowej (w podwórku).

1344-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź - Miasto informuje,
że w związku z przeprowadzanymi pracami eks-
ploatacyjnymi nastąpią przerwy w dopływie ener-
gii elektrycznej dla n/w miejscowości w godz.
od 6.30 do 17.00.

MIASTO ŁÓDŹ

1. W dniu 5 i 6. VI. br.
ulice: 10 Lutego nr 5, 5a, 7a, 7b, Brzeźna 10,
Sienkiewicza nr 17a.
2. W dniach od 5 do 7. VI. br.
ulice: Odrzańska od Starogardzkiej do końca
i przyległe.
3. W dniu 7. VI. br.
ulice: Nowogrodzka, Oskardowa, Selekcyjna, Su-
rowcowa, Pograniczna, Miechowska, Lewa-
rowa, Edwarda, Czechosłowacka, al. Ko-
ściuszki nr 24-35, A. Struga nr 1-14, Piotrkowska
nr 93.
4. W dniu 8. VI. br.
ulice: Przedzłaziana od Milionowej do Przedzła-
nianej, Czechosłowacka od nr 1 do 10, Mi-
lionowa nr 43-51, Rawska nr 2/4, 6, 10.
5. W dniu 9 i 10. VI. br.
ulice: Hutowa od A. Struga do Zielonej, 22 Lip-
ca od Zielogowskiego do Zakątnej, Zakątna
nr 47, 51.
6. W dniu 14 i 15. VI. br.
ulice: Retkińska nr 92, 94, 96, 98, Przejazdowa nr 3,
7. W dniu 12. VI. br.
ulice: Zakątna od A. Struga do Zielonej, 22 Lip-
ca nr 45, 47, 49, 52.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. W dniach od 1 do 15. VI. br.
Sołectwo Milejski - Milejski.
2. W dniach od 1 do 30. VI. br.
Sołectwo Petrykozy - Petrykozy,
Sołectwo Kudrowice - Kudrowice.
3. W dniach od 1 do 20. VI. br.
Ożarów, ul. ul. Kolejowa, Orzeszkowej, Łako-
wa, Łęczycka, Przejazd.
4. W dniach od 3 do 30. VI. br.
Główna, ul. Kolejowa i przyległe.
5. W dniach 5 i 6. VI. br.
Brzytowska Mała - Brzytowska Mała.
6. W dniu 7. VI. br.
Sołectwo Aniołów - Aniołów.
7. W dniu 8. VI. br.
Sołectwo Kontrowers - Kontrowers.
8. W dniach od 15 do 30. VI. br.
Sołectwo Lipki - Lipki.

Informacji o przerwach udziela oraz przyjmu-
je reklamacje odbiorców dotyczące przerw w do-
pływie energii elektrycznej dyspozytorzy w rejon-
ach Łódź - Północ, tel. 334-51, Łódź - Południe,
tel. 334-28, Pabianice, tel. 15-37-10, Zgierz, tel.
16-34-49.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
16 maja br. zmarł w Puliawach nasz ukochany
Ojciec, Dziadek i Pradziadek
**S. + P.
INŻ. LESNIK**

KAZIMIERZ DĄBROWSKI
uczestnik strajku szkolnego w 1965 r. w Ło-
dży, długoletni nadleśniczy w Nadleśnictwie
Rydzynski, były łowczy powiatowy, więzień obo-
zu na Radogoszczu, były żołnierz AK.
Nabożeństwo żałobne odbyło się dnia 19 ma-
ja 1979 r. (sobota) o godz. 11 w kościele pod
wezwaniem Karola Boromeusza na Powąskach
w Warszawie.
Pogrzeb w smutku
CÓRKI, ZIECIE, WNUKI I PRAWNUKI



SPRZEDAŻ w Cielichow-
ku działkę budowlaną.
Oferty „88148” Prasa, Kra-
ków, Wisła 2 1593 k

KUPIE domek 2-3-izbowy
murowany na małej
działce. Listy Adam Sili,
Jaskrów 143 42-244. Mstów
1331 k

DOM w Gdyni, stan su-
rowy oraz fermę drobną,
sprzedam. Oferty z ceną
„3480”. Biuro Ogłoszeń,
80-938, Gdańsk 1476 k

FIRANKI wyrób i sprze-
daj. Wojska Polskiego 9,
tel. 765-08 od 18, Anna
Nowak 10976 k

KUPIE maszynę kuśnier-
ską, Mieczysław Stepni-
ski, Radom, ul. Borowa
30 1395 k

MASZYNY wieloczynno-
ściowa do szycia „Luc-
nik” - sprzedam. Czę-
stochowska 4, m. 14, w godz.
9-11 12775 g

MAGIEL elektryczny -
sprzedam. Hufcowa 8, m.
14, bl. 106 12887 g

CHARTY afgańskie szcze-
nieta sprzedam. Sierakow-
skiego 102 A, codziennie
12720 g

SADZONKI chryzantem je-
dnokwiatowych - sprze-
dam. Szatonia 43 b. Łuka-
szewicz (Kierunek Aleksan-
drow) 12630 g

SASSET hound szczeniata
rodowodowe - sprzedam
Warszawa tel. 31-37-56
1491 k

SPRZEDAŻ szczeniaka -
Jamnika rodowodowego,
Lorentza 1, bl. 19, m. 86
13333 g

PUDEŁKI sprzedam. Od-
czńska 13 13241 g

OVERLOCK - sprzedam.
Gdańska 24, m. 3 (8-12)
13236 g



POKÓJ do wynajęcia -
najchętniej samotnemu -
Walczyńska 32 13002 g

MEZCZYŻNA poszukuje
umeblowanego pokoju na
Bałutach, płatne miesięcz-
nie. Oferty „11747” Prasa,
Piotrkowska 96

PIOTRKÓW Trybunalski
- pokój, kuchnia zamie-
nie, na podobne. Kielec,
tel. 472-12 1693 k

Z POWODU wyjazdu do
wynajęcia na 3-4 lata
M-4 komfort. Pojezierzka
3, m. 25 12707 g

SZCZECIN - M-4, zamie-
nie na domek jednorodzin-
ny z ogrodem w okoli-
cach Łodzi. Warunki do
uzgodnienia. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Szczecin „8963”
pl. Holdu Pruskiego 8
1591 k



„FIAT 125p” (1976) sprze-
dam. Opoczynska 3a, Pie-
trzak.

„TRABANTA” (1972) sprze-
dam. Tel. 52-93-40

„ZASTAVE 750” sprzedam.
Chryzantem 7-38, po 16,
Wdowiak 13219 g

ZAMIEŃ wkład „Wart-
burga” (1982) na „Zapo-
rożca”, „126 p” - nowe.
Hufcowa 10, m. 63
12236 g

„126 P” nowy - zamienie
na „Wartburga”, „Skoda”,
„Fiat 125 p” - rocznik
1976/1977. Tel. 862-60 13083 g

„VOLKSWAGENA 411-L”
(1971) sprzedam. Tel.
51-82-66 13071 g

ODSTĄPIE wkład „Fiat
125 p” odbiór natychmiast.
Zgierz tel. 16-39-57 12806 g

„FIAT 125 p” - 1500” -
(1974) sprzedam. Francisz-
kańska 139/145, m. 34
12817 g

SPRZEDAŻ nową „Syr-
enę 105” wylosowaną w
PKO, tel. 51-50-03 12795 g

„JAWĘ-Mustang” 1900 km
sprzedam. Tel. 653-97
13812 g

ODSTĄPIE wkład na „Fia-
ta 125 p” odbiór natych-
miast. Oferty „12748” Prasa,
Piotrkowska 96

NOWEGO „Fiat 126 p” -
zamienie na „Skoda”,
„Fiat 125”, „Wartburga”,
„Lada” po małym prze-
biegu. Kupię taksemetr.
Sprzedam nowe kompletne
nadwozie „Zaporożca”.
Tel. 52-91-72, po 15 12718 g

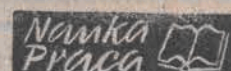
„WARTBURGA” - Combi -
sprzedam. Tel. 483-74,
godz. 7-10 12717 g

„BMW 2000 Tiltux” sprze-
dam. Pojezierzka 3, m. 27
12798 g

„CHEVROLET” - Vega -
sprzedam. Dąbrowa Gór-
nicza, tel. 62-42-98 1477 k

„FIAT 125 p” - 1300” -
(przebieg 96.000) sprzedam
Tel. 739-27. godz. 16-20
13120 g

NADWOZIE kompletne -
„Fiat 125 p” (1974) tanio
sprzedam. Tel. 750-77
12576 g



ANGIELSKI, tel. 857-86
mgr Socha (Radiostacja)
9514 g

MATEMATYKA, 550-11 -
Bibel 12531 g

MATEMATYKA 680-35 -
Klonowa 13-6, mgr Pu-
skowski 11495 g

NIEMIECKI, egzaminowy,
nauka, listy 325-30. Stru-
ga 32, Minkner 12196 g

OPIEKUNKA do dzie-
ci - wyjazd na letnisko -
potrzebna. Zgierzka 75/81,
m. 109 13530 g

POTRZEBNY kierowca
na ciągnik i samochód.
Łódź-Stoki, Giewont 66
13260 g

SZWACZKE do pracowni
krawieckiej lekkiego przy-
ję. Tel. 743-60, po 18

INŻYNIER chemik, zna-
jącość angielskiego, lat 30,
podjęcie pracy. Oferty
„12724” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJME kucharkę po-
moc kuchenną. Restaura-
cja Słowronów w Łochy-
ni, województwo Czę-
stochowa, dojazd PKS Grabo-
wa 1566 k



PRZERÓB złota niskich
prób na wyroby 14 i 18 k.
Smardzew, Stankowski
8497 g

DZIECKO na letnisko
przyjme. Telefon 314-35 -
(grzeźnościowy) 12505 g

„SPOŁEM” Wojewódzka
Spółdzielnia Spożywców w
Łodzi Oddział Widzew u-
nieważnia pieczęć nastę-
pującej treści: „Społem”
WSS w Łodzi Oddział Wi-
dzew Kiosk Nr 159 ul. Ar-
czewskiej - Przedzłaziana
1559 k

PTHW Zakład nr 1 w
Łodzi, ul. Orla 3 unie-
ważnia pieczęć o brzmie-
niu: Spedytor-ladawca nr.
1087 PTHW w Łodzi, Spe-
dytor-ladawca nr. 1236
PTHW w Łodzi 1596 g



**FABRYKA OSPRZĘTU SAMOCHODOWEGO
„POLMO”**
W ŁODZI, UL. PRZYBYSZEWSKIEGO 99
przyjmuje kandydatów do nauki zawodu:
mechanik silników spalinowych
oraz
tokarz

w ZASADNICZEJ SZKOLE MECHANICZNEJ NR 1 W ŁODZI,
UL. ZOFII NAŁKOWSKIEJ 2

i ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ PRZYZAKŁADOWEJ
IM. J. STRZELCZYKA W ŁODZI, UL. REWOLUCJI 1905 R. NR 18
(zawód: tokarz).

Kandydaci do pierwszej klasy winni zgłaszać się do sekretariatów
szkół codziennie w godzinach 9-15.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg stawek obowiązują-
cych dla przemysłu maszynowego. Po zakończeniu nauki w szkole zawodowej zakład
zapewnia pracę. Chętni do dalszej nauki kierowani są do 3-letniego Technikum Mecha-
nicznego dla Pracujących znajdującego się przy zakładzie.

1314-k

**Dyrekcja
Zespołu Opieki Zdrowotnej
w Sieradzu, ul. Nenckiego 2,
tel. 3229**

zatrudni:

- **MAŁZENSTWO LEKARSKIE** w Przy-
chodni Rejonowej w Białymostku
- **LEKARZY OGÓLNYCH** w prze-
mysłowej służbie zdrowia i w rejonach
ogólnych na terenie Sieradza.

Mieszkańcy zapewniamy. Zgodnie z de-
cyzją nr 172/78 Prezydium Rządu, leka-
rze przychodzący do pracy z miast be-
dących siedzibą akademii medycznych,
mogą otrzymać kredyt bankowy w wys.
100 tys. zł.

1573-k

„LINGWISTA - OŚWIATA” KATOWICE

uruchamia w miesiącu wrześniu
kursy kosmetyki
zachowawczo-upiększającej.

Zajęcia w soboty i niedziele. Czas trwa-
nia kursu 10 miesięcy. Zapisy przyjmuje
Ośrodek Szkolenia Katowice, ul. Pawła
14, tel. 597-380.

1478-k

DZIECI na letnisko przy-
jme. Kolobrzeg, skrytka 128

BIOTNIKI z tworzywa -
Syrana - Renault - Dacia
- Wartburg - Volk-
swagen - Skoda 100, wszy-
stkie Moskiewskie wykonuje
Lisowski, 05-815 Micha-
łowice, k. Ursus, 1 Maja
22, tel. 49-05-35 1576 k

AGENCYJNY sklep z go-
lowymi firankami i zasło-
namami w stylu retro, bie-
lizna pościelowa i stołowa,
nocna bielizna damska, u-
pominkami poszukuje do-
stawców, tel. 17-12-02
W-wa, Zwycięzców 15

SKLEP agencyjny poszu-
kuje dostawców koszuł i
szlafroków męskich. Kra-
ków, ul. Zwierzyniecka 10

SKLEP z galanterią odzie-
żową poszukuje dostawców
atrakcyjnych towarów. Le-
szek Florek, Kraków, ul.
Wielopole 26, tel. 202-50

ZAMIEŃ na wakacje
domek letni w Ustroniu k.
Wisły na podobny lub
mieszkanie blisko morza.
Zgłoszenia: Branny, Kra-
ków, Nad Sudolem 12-49
1470 k

SKRADZIONO „Fiat
125 p” - biały nr 97-34
1W, progi czarne, srebrne
felgi, czarna tapicerka
Rajdowa 1, m. 8 12935 g

TELEWIZORY naprawiam.
830-92, Bednarek 10201 g

EKSPRESOWA naprawa
maszyn do szycia. 550-78,
Goss 13296 g

CZYścimy i farbujemy
odzież zamszową, kozuchy,
futra. Lipiński, Hutowa 12
(przy Zielonej) tel. 203-82

DIAGNOSKOPEM „Cryp-
ton” wykrywa ustęki sil-
ników samochodowych re-
gulacje zapłonów, gaźniki,
geometrie kół - naprawę
podwozi, remonty silni-
ków, hamulcy, wyważanie
kół inż. Supady, Suwał-
ska 24 12809 g

LETNISKO w lesie nad
Pilicą. Tel. 617-97 12230 g

WYŁUMIANIE drzwi o-
zdobne. 52-42-57, Błas-
czyk, po 15 12732 g

LETNISKO do wynajęcia.
Tel. 33-03-91, wieczorem

NOWO otwarty zakład ta-
pierski wykonuje naro-
czne kanapy wypoczynkowe
według modeli zachod-
nich, fotole, taborety, pu-
fy, renowacje mebli an-
tycznych. Walborska 88,
Tel. 715-53 Kuczek

RENOMOWANE Biuro Ma-
trymonialne „Venus” Ko-
szalin, Czarnieckiego 7 po-
może ci w znalezieniu ży-
ciowego partnera. Infor-
macje otrzymasz niezwol-
nie po wysłaniu do nas
listu 157 p

USŁUGI matrymonialne
polecia psycholog. Dyskre-
cja zapewniona. „Junona”
- Busko Zdrój, P-82

POSZUKUJE do wynaje-
cia samochod osobowy.
Oferty „12593” Prasa,
Piotrkowska 96

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Wojsko-
wej Akademii Medycznej podają do wiadomości,
że we wtorek dnia 12 czerwca 1979 r. w salach
posiedzeń WAM - Łódź, plac 9 Maja 1, odbędzie
się publiczna obrona prac doktorskich:

godz. 11 - lek. Stanisława Dziekańskiego pt.:
„Wpływ propranololu i glukagonu
na tolerancję wysiłkową u osób z
chorobą wieńcową” (badania spiro-
ergometryczne).
Promotor: prof. dr hab. med. Wła-
dysław Tkaczewski.

godz. 11 - lek. Stanisława Orkisz pt.: „Ultra-
struktura jądra hepatocytu w sa-
lch regeneracji wątroby”.
Promotor: doc. dr hab. med. Hiero-
nim Bartel.

godz. 12.30 - lek. Hal'ny Banaszkiewicz pt.: „Ba-
dania nad zachowaniem się aktyw-
ności fosfatazy alkalicznej granulo-
cytów obojętnoimmunnych (EAG) w
niektórych chorobach układu odde-
chowego”.
Promotor: prof. dr hab. med. An-
dziej Szymański.

godz. 12.30 - lek. Aliny Janiak pt.: „Okolodobo-
wa periodyka zmian dynamiki skur-
czu lewej komory serca u człowieka
z uwzględnieniem wpływu wysiłku
fizycznego”.
Promotor: prof. dr hab. med. Józef
Sysa.

Z rozprawami doktorskimi i opiniami recenzen-
tów można zapoznać się w Głównej Bibliotece
Wojskowo-Lekarskiej w Łodzi, ul. Żeligowskie-
go 7/9.

1604-k

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii
Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że
dnia 12 czerwca 1979 roku w sali konferen-
cyjnej Rektora, al. Kościuszki 4 II p., odbędzie się pu-
bliczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi:

godz. 11 - lek. Barbary Dobieckiej-Wawrkieckiej
pt.: „Zachowanie się układu czerwo-
krwinkowego i białokrwinkowego u
chorych w schyłkowym okresie prze-
wlekłego kłębkowego zapalenia nerek,
leczonych dializami powtarzanymi w
Szpitalu Wojewódzkim w Zgierzu w
latach 1974-1977”.
Promotor: doc. dr hab. Andrzej Polu-
biec.

godz. 12 - lek. Jerzego Biernackiego pt.: „Śród-
operacyjne badania zaburzeń krzepnie-
cia krwi w operacjach tarczycy”.
Promotor: prof. dr hab. Kazimierz Ry-
biński.

godz. 13 - lek. Jana Brzezińskiego pt.: „Wartość
ultrasoundu w diagnostyce scynty-
graficznej zmiennych guzów gruczołu
tarczycy”.
Promotor: prof. dr hab. Kazimierz Ry-
biński.

Prace i oceny recenzentów wyłożone do wglądu
osobom zainteresowanym w Bibliotece Akademii
Medycznej w Łodzi, ul. Muszyńskiego 2. Wstęp
na rozprawy wolny.

1650-k

UNIEWAŻNIENIE

Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego
Przedsiębiorstwo Państwowe - Zakład Wyko-
nawstwa Sieci Elektrycznych w Łodzi, al. Ko-
ściuszki 59/61, unieważnia zagubione pieczęć
o brzmieniu:

1. Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznych
w Łodzi, Rejon Inżynierii-Budowlany,
Kierownictwo Grupy Robót nr 3.

16